Rok 1871. Kraków, środa 11 października. Nr. [illegible]

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

KRAJ

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska l. [illegible] Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju", ulica Mikołajska. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni*. Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*

W pierwszym umieszczeniu wiérsz . . . 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz . . . 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia . . . 30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ", oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego i biuro komisowe Jakóba Goldwassera ul. Grodzka Nr. 70.—**We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Przemyślu:** Księgarnia braci Jeleniów.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, biuro komisowe Jakóba Goldwassera ul. Grodzka Nr. 70. — **we Lwowie:** księg. Gubrynowicza i Szmidta ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy.—**w Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego.— **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Bióro komisowei wywiadowcze dla Galicji i Bukowiny Zygmunta Kotkowskiego, I. Auwinkel N. 3. —**w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** u Haasensteina & Voglora. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mićkiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16."

Kraków 10 października.

W sprawie przedłużenia sesji sejmowéj otrzymujemy ze Lwowa następującą korespondencję:

Lwów 9 października.

Usiłując przedłużyć sesję sejmową w celu załatwienia najważniejszych przynajmniéj spraw krajowych, wnieśli posłowie: Ziemiałkowski, Chrzanowski, Czartoryski Jerzy, Smarzewski, Kabat, Baum i trzydziestu innych następującą interpelację do marszałka sejmowego:

„Pogłoska, że sejm ma być 14 t. m. zamknięty zaniepokoiła kraj i posłów. Albowiem zaledwie najważniejsze sprawy krajowe, jako to: roztrząśnienie i uchwalenie budżetów na 1871 i 1872 r., sprawa zakładania i reorganizacji szkół ludowych i wychowania początkowego, sprawa lepszego urządzenia gminy i utworzenia okręgów gminnych, poprawy statutu krajowego i ordynacji wyborczéj sejmowéj, sprawa o utworzenie sądów pokoju, o założenie ksiąg gruntowych i t. d., zaledwie te ważne sprawy poczęści są w toku roztrząsania w komisjach sejmowych, a poczęści już w nich roztrzygnięte zaczynają przychodzić pod rozprawy sejmu, gdy tenże sejm ma być zamknięty, chociaż rada państwa zaledwie za miesiąc będzie zwołaną. Takie pozostawianie najważniejszych spraw krajowych bez załatwienia, a to w skutek szybkiego zamykania sejmu i krótkiéj sesji sejmowéj, obala zaufanie kraju do sejmu i w ogóle obala zaufanie do instytucji konstytucyjnych.

Z tych powodów podpisani posłowie upraszają ks. marszałka sejmowego, aby na właściwéj drodze poczynił odpowiednie kroki, iżby sejm nie został ani zamknięty, ani odroczony, dopóki najważniejsze przynajmniéj sprawy krajowe nie będą załatwionemi.

We Lwowie 9 paźdz. 1871." (Podpisy.)

Kilkunastu posłów nie chcąc się zgodzić na najwłaściwszą i jedynie skuteczną w téj sprawie przedłużenia sejmu, formę interpelacji marszałka, napisało téjże saméj treści wniosek.

Oba te pisma jednakie co do celu, a tylko różne co do formy, interpelacja i wniosek, odczytane zostały przez sekretarza sejmowego przy końcu dzisiejszego posiedzenia. Naturalnie wniosek pozostał bez skutku, bo sejm nie ma atrybucji uchwalać co do swego zamknięcia lub niezamknięcia. Na interpelację zaś odpowiedzieć musiał marszałek, że jeszcze nie doręczono mu żadnego pisma, tyczącego się zamknięcia sejmu, lecz zastosuje się do wezwania go i poczyni kroki na właściwéj drodze, aby sejm nie był zamknięty, dopóki nie załatwi najważniejszych spraw krajowych.

Zdaniem mojém to odroczenie zamknięcia sejmu uzyskać można, albowiem sejm czeski jeszcze miesiąc zapewne obradować będzie i rada państwa zaledwie w połowie listopada zwołaną zostanie. Ministerjum dlatego tylko chce zamknąć zapewne sejmy, aby rozprawy w sejmie czeskim nad zasadami ugody, nie wywołały coraz większego oporu w sejmach niemieckich. Gdy jednak to niebezpieczeństwo nie grozi ze strony sejmu galicyjskiego, mogłoby ministerjum zgodzić się na przedłużenie sesji tego sejmu, mającego załatwić ważne i pilne sprawy krajowe. Przedłużenie teraz choćby o dni 10, byłoby bardzo ważne i zbawienny przyniesłoby mogło rezultat, z powodu, że sprawy te już są w komisjach poczęści roztrząśnięte, lub w toku roztrząsania, przeto ostatnie dni 10 sesji sejmowéj pozwoliłyby dojrzeć i w ustawy zmienić pracę komisji.

Sejm w dawnych kadencjach już dwukrotnie uzyskał przedłużenie sesji, interpelując marszałka, aby z tych a tych powodów postarał się, iżby sejm nie był przedwcześnie zamknięty.

Memorjał sejmu czeskiego.

Zważywszy, że nierozerwalne i nierozdzielne połączenie królestwa czeskiego z królestwami i krajami pozostającemi pod dynastją cesarską, ma w sankcji pragmatycznéj swój wyraz prawnopaństwowy, daléj s k ł a d a j ą c d o w ó d u s z a n o w a n i a p r z e d n a j w y ż s z ą a k c j ą JCK. Mości, wspólnego monarchy; nareszcie w celu trwałego zaprowadzenia pokoju wewnętrznego pomiędzy ludami bratnio połączonemi w jedném państwie: Sejm królestwa czeskiego postanawia ze swéj strony uznać ważną ugodę zawartą z królestwem węgierskiém co do stanowiska tegoż królestwa i krajów korony węgierskiéj w monarchji i do reszty królestw i krajów, jak ją Najj. Pan, jako apostolski król Węgier sankcjonował przysięgą koronacyjną i jak została immatrykułowaną w artykułach prawa węgierskiego z roku 1866 i 1867; sejm królestwa czeskiego przystępuje do niéj dodatkowo i aby przystępienie to wyrazić w formie prawnéj, a zarazem określić podstawy stanowiska królestwa czeskiego wobec krajów korony węgierskiéj i wobec reszty krajów i królestw, postanawia następujące a r t y k u ł y f u n d a m e n t a l n e, które mogą mieć ważność, jako ustawa zasadnicza:

I.

Królestwo Czech uznaje następujące sprawy jako wspólne wszystkim królestwom i krajom monarchji:

a) Sprawy zewnętrzne wraz z reprezentacją dyplomatyczną i komercjalną wobec zagranicy, tudzież zarządzenia potrzebne co do traktatów międzynarodowych;

b) sprawy wojenne wraz z marynarką wojenną, jednakowoż z w y j ą t k i e m p r z y z w a l a n i a r e k r u t ó w i prawodawstwa co do sposobu wypełniania obowiązku służby wojskowéj, rozporządzeń względem dyslokacji i żywienia wojska, daléj z wyjątkiem regulacji stosunków obywatelskich, jakoteż nieodnoszących się do służby wojskowéj praw i zobowiązań żołnierzy;

c) sprawy finansów co do wspólnych wydatków, osobliwie ustanawianie budżetów dotyczących i sprawdzanie rachunków.

II.

Zarząd spraw wspólnych należy do wspólnego ministerstwa, któremu jednak na mocy istniejącéj z Węgrami ugody, niewolno zarządzać innemi, jak tylko wspólnemi sprawami.

Zarządzenia co do kierownictwa, dowództwa i organizacji wewnętznéj całéj armji należą wyłącznie do cesarza i króla.

III.

Królestwo Czech uznaje, że ustawodawstwo co do spraw wspólnych ma być wykonywane zapomocą delegacji, a mianowicie na mocy ugody z królestwem Węgier, ma być jedna delegacja wysłana przez sejm tegoż królestwa, druga zaś delegacja przez resztę królestw i krajów w drodze konstytucyjnéj.

IV.

Sejm królestwa Czech wybiera do téj delegacji z pośród siebie 15 delegatów i 8 zastępców. Wybór delegatów i zastępców odnawia się corocznie. Aż do ponownego wyboru delegaci i zastępcy pozostają w swych funkcjach. — Ustępujący członkowie delegacji mogą być nanowo wybrani. Wystąpienie ze sejmu pociąga za sobą wystąpienie i z delegacji. Delegaci mają swoje prawo głosowania wykonywać osobiście. Jeżeli jeden delegat lub zastępca ubędzie, natenczas należy przedsięwziąć nowy wybór. Jeżeli sejm nie jest zgromadzony, natenczas w miejsce ubyłego delegata wchodzi jego zastępca. W razie rozwiązania sejmu, gaśnie także mandat delegata sejmowego. Sejm nowozebrany wybiera nowych delegatów. Delegaci i zastępny nie mają od sejmów brać żadnych instrukcji. W charakterze swoim, jako delegaci, używają tych samych praw nienaruszalności i nieodpowiedzialności, jakie im przysługują w charakterze posłów sejmowych na mocy ordynacji krajowéj. Prawa w tym razie przysługujące sejmowi, przysługują pod względem delegatów — delegacji, jeżeli sejm jednocześnie nie jest zgromadzony.

V.

Królestwo Czech przyjmuje daléj te postanowienia za ważne, które z królestwem węgierskiém umówione są co do urządzenia zakresu działania i regulaminu delegacji. Postanowienia te są:

(Tu następuje 18 punktów równobrzmiących z ugodą węgierską, a stanowiących statut delegacji wspólnych).

VI.

Królestwo czeskie przystępuje do układu zawartego z królestwem węgierskiém, na mocy którego dla pokrycia wydatków uznanych za wspólne wszystkim królestwom i krajom koronnym monarchji według Art. I, kraje korony węgierskiéj mają przyczyniać się w wysokości 30 procentów, inne zaś królestwa i kraje w wysokości 70 procentów. Z wydatków tych, zgodnie z układem dodatkowo zawartym z królestwem węgierskiém, z powodu stopniowego prowincjonalizowania Pogranicza wojskowego, co wyłącznie obciąża królestwo węgierskie, przedewszystkiém ma być potrącona obecnie obrachowana na $^4/_{10}$ proc. i aż do 2 pr. wzrastająca kwota.

Z czystego dochodu cłowego, który uznany będzie za wspólny, przedewszystkiém zaspokojone będą restytucje podatkowe od przedmiotów podatkowi ulegających na całéj wspólnéj linji cłowéj, reszta użyta będzie do pokrycia wydatków na sprawy wspólne i dlatego ma być odciągniętą od budżetu na też sprawy ułożonego.

W skutek tego układu kraje korony węgierskiéj z jednéj strony, a reszta królestw i krajów z drugiéj strony, są obowiązane dla pokrycia swych udziałów wnosić co miesiąc pewną część swych miesięcznych dochodów w takim samym stosunku, w jakim znajduje się suma ich wkładek do sumy ogólnéj budżetowych wydatków odnośnego roku; królestwa te i kraje, w razie, gdyby ogólna suma miesięcznych kwot nie dorównała sumie owych udziałów, obowiązane są dyferencję tę bez względu na swe dochody, wnieść w takich przeciągach czasu, aby wspólne finanse od tego na szwank narażone nie były.

Postanowienia te są obowiązujące do ostatniego dnia grudnia 1877 r.

VII.

Królestwo czeskie uznaje daléj układ w przedmiocie udziału krajów korony węgierskiéj w kosztach ogólnego długu państwowego, który do niniejszego artykułu w uwierzytelnionym odpisie jest przyłączony.

VIII.

Królestwo czeskie uznaje niemniéj zawarty z królestwem węgierskiém układ handlowy, który do niniejszego artykułu w uwierzytelnionym odpisie dołączony jest, na czas, na jaki takowy zawartym został.

IX.

Wszystkie sprawy dotyczące królestwa czeskiego, które nie są uznane za wspólne wszystkim królestwom i krajom monarchji (art. 1.), należą zasadniczo do prawodawstwa sejmu czeskiego, odnośnie zaś do zawiadywania czeskiego rządu krajowego.

X.

Ponieważ jednak oprócz spraw uznanych za wspólne całéj monarchji, znajdują się jeszcze i takie, których wspólne traktowanie byłoby pożądaném, tak w interesie monarchji, jak i samych królestw i krajów, a przytem w układzie zawartym między królestwem czeskiém a królestwem węgierskiém, znajdują się pewne przedmioty, uznane chociaż nie za wspólne, ale które traktowane powinny być, jeżeli nie wspólnie, to na jednakowych od czasu do czasu umówionych podstawach; to do sejmu należy określenie, jak takowe sprawy powinny być traktowane.

XI.

Za sprawy takie uznają się:

1. Sprawy handlowe, specjalnie prawodawstwo cłowe, prawodawstwo handlowe, wodne i wekslowe, o miarach i wagach, o patentach na wynalazki, o zabezpieczeniu cech i wzorów, o zabezpieczeniu własności duchownéj — daléj o bankach o ile te w całéj monarchji na jednakich podstawach są traktowane.

2. Prawodawstwo o poborach w blizkim związku pozostających z wyrobami przemysłowemi, o monopolach, regaljach, o stęplach i kosztach.

Prawodawstwo o stęplu i kosztach nie powinno wszakże ani plątać ani ścieśniać prawa sejmu co do stanowienia w kwestjach sprawiedliwości dotyczących.

3. Ustanowienie systemu monetarnego i stopy pieniężnéj.

4. Rozporządzenia, dotyczące takich zakładów komunikacyjnych (koleje, poczta, telegrafy, żegluga), które przez zawezwane na ten cel ciała reprezentacyjne uznane będą za dotyczące interesu całéj monarchji, lub kilku jéj krajów, lub które łączą w sobie rozliczne oddziały zarządu; daléj prawodawstwo i zarząd telegrafów, poczt, kolei i żeglugi, o ile takowe dotyczą wyżéj wymienionych wspólnych zakładów komunikacyjnych i ich działalności, ponieważ utrzymanie jednakowych zasad we względzie na działalność środków komunikacyjnych potrzebne jest w celu, aby mogły czynić zadość potrzebom militarnym i handlowym, jakoteż wymaganiom policji bezpieczeństwa.

5. Ustanowienie systemu obronnego, daléj sprawy dotyczące sposobu, jakoteż porządku i czasu trwania obowiązkowéj służby wojskowéj, głównie ponawiającego się przyzwalania na wysokość poboru do wojska linjowego i rezerwy zastępczéj przy uwzględnianiu cyfry ludności przy podziale; w przedmiocie dostawy zaprzęgów, utrzymania i rozkwaterowywania wojska, zaopatrywania tegoż i ułatwień, jakie mają być udzielane wojskowym; nakoniec wszystkie te prawa, jakie są niezbędne dla utrzymania w wojsku jednolitości i gotowości do boju, jako to: prawo o utrzymaniu ewidencji urlopników i rezerwistów, o zaopatrywaniu podoficerów, konskrypcji koni, wojennego prawa karnego i t. d.

Jeżeli potrzebną będzie zmiana co do stosunku rozkładu poborowych do wojska ludzi, to w tym przedmiocie koniecznem jest przyzwolenie sejmu krajowego.

Dalsza regulacja oznaczy, jakie prerogatywy ustawodawcze i administracyjne mają przysługiwać krajowi w sprawach dotyczących obrony krajowéj.

6. W sprawach finansowych:

a) Sprawa państwowego długu, mianowicie gospodarka i kontrola istniejącego stałego i ruchomego długu w miarę istniejących umów z królestwem węgierskiém, następnie przyzwalanie do zaciągania nowego długu w tych wypadkach, gdy chodzi, zgodnie z istniejącemi umowami z królestwem węgierskiém, o zaciągnięcie wspólnéj pożyczki na pokrycie wydatku wspólnych spraw monarchji, tudzież w wypadkach, jeżeli na pokrycie tego wydatku nie będzie uchwalona wspólna z królestwem węgierskiém pożyczka, rozstrzygnięcie, czy wymogi te mają być pokryte za pomocą rozkładu kwotalnego, lub za pomocą wspólnéj operacji kredytowéj; nakoniec ewentualnie przyzwolenie do zaciągnięcia długu ruchomego na tymczasowe pokrycie nadzwyczajnego wydatku finansowego, wszelako ilość tegoż (długu ruchomego), nie powinna przekraczać czwartéj części zwykłego budżetu wydatków w dotyczącym roku.

b) Wspólny majątek nieruchomy państwa, nie narażając praw własności i innych pretensji prawnych królestw i krajów.

c) Preliminowanie wydatków na zarząd wymienionych w niniejszym artykule spraw, tudzież pokrycia ich i rachunków.

Nakoniec dla ważnych powodów dolicza się do tych spraw.

7. Ustawodawstwo o obywatelstwie państwa, o pobycie lub o czasowém osiedleniu się cudzoziemców.

(Dokończenie nastąpi.)

Sprawy sejmowe.

Lwów 9 października.

[S i e d m n a s t e p o s i e d z e n i e s e j m u k r a j o w e g o].

Całe niemal dzisiejsze posiedzenie zajęte było rozprawą o wnioskach komisji szkolnéj dotyczących języków wykładowych. Zacięty stoczono bój, którego stroną najbardziéj zajmującą było to, iż znowu dobitnie okazała się różnica zapatrywań frakcji świętojurskiéj a frakcji ugodowéj Rusinów, chociaż właściwie sam przedmiot nie dawał do tego podstawy; p. Pawlików i p. Ławrowski postawili równocześnie wnioski o zaprowadzenie języka wykładowego ruskiego w gimnazjum akademickiem; lecz gdy ostatni wyraźnie żąda, by język polski był obowiązkowym przedmiotem, strona tamta wręcz się temu sprzeciwia i sapientisat.. tą razą i p. K o w a l s k i skruszył kopię w obronie „ruskich."

Niemniéj zasługuje na uwagę, — iż ci panowie sprzeciwiali się spolszczeniu niemieckiego gimnazjum — dodając ustawicznie, iż chcą dobra kraju — i że są tylko „austrjackiemi poddanymi." Pan Borkowski znowu dziś przymawiał ze stanowiska „Słowiańszczyzny" przeciw Rusinom i mowa jego zrobiła wielkie wrażenie.

Szczegóły dzisiejszego posiedzenia — które trwało od godziny 11 do $3^1/_2$ są następujące:

Między petycjami znajdują się 2 petycje w sprawie emigracji K e r e p i n wnosi uznanie drogi z Liska do węgierskiéj granicy za krajową; odesłano do komisji drogowéj. P. S m o l k a otrzymał 8 dniowy urlop. — W e i g e l imieniem kom. budżetowéj przedkłada następujące:

Sprawozdanie komisji budżetowéj z przeglądu zamknięcia rachunkowego funduszów krajowych za rok 1869 i 1870.

Wysoki sejmie!

Komisja budżetowa mając sobie uchwałą wysokiego sejmu z dnia 15 września b. r. przekazane do strutynowania zamknięcie rachunkowe funduszów krajowych za rok 1869 i 1870, — następujące pod względem formy i rzeczy ma zaszczyt przedłożyć sprawozdanie:

1. C o d o f o r m y.

Gdy celem zamknięcia rachunkowego jest wykazanie, jaki w obec zapreliminowania dochodów i wydatków, budżetem objętych, okazuje się z końcem roku rzeczywisty wynik w oszczędnościach lub nadwyżce wydatków, i na czem polega jego uzasadnienie lub usprawiedliwienie w poszczególnych działach, przeto i w przedłożeniu do wysokiego sejmu należy — porządkiem w układaniu budżetu przyjętym — dział wedle działu tak zestawiać, iżby zrozumiały obraz z obrotu poszczególnymi funduszami krajowymi ułatwił pogląd na cały okres zarządu zamknięciem objęty. Atoli gdy oddział rachunkowy a z nim i wydział krajowy, stosując się do odmiennych częstokroć uwag referentów, którym się zamknięcie rachunkowe co roku do zbadania dostawało, w każdym niemal roku, w miarę tych uwag i chęci dogodzenia odmiennym zapatrywaniom, coraz to inne sposoby zestawienia rachunkowego przyjmował, „a nawet w jedném i tém samém przedłożeniu co do rachunkowości czę-

---

ELLA.

POWIEŚĆ

przez

autora „Skrupułów".

(Ciąg dalszy.)

Niedługo wszakże trzeba było czekać na zapowiedzianą przez jenerała wyprawę, tydzień zaledwie minął, a już tentent kilku koni zapowiedział na folwarku szczerze oczekiwanych gości. Zosia wybiegła i rzeczywiście nie zawiodła się, albowiem ujrzała jenerała pędzącego wyciągniętym kłusem, a za nim dwóch tylko kozaków.

— Poczciwe człeczysko — powtórzyła znów Gabryelska — kto wie, może się on w dziewczęciu rzeczywiście zakochał, kto tam tych panów zrozumie.

I doprawdy — jenerał się zakochał. Był to człowiek z nieprzytępionem jeszcze uczuciem, pomimo czterdziestki zapału było w nim wiele, umysł pogodny, jasny, niezdenerwowany nowoczesnemi ideami wątpliwéj wartości. Pan Ignarew bardzo wiele w swém życiu obcował z naturą, w miastach wielkich bywał nie wiele. Stojąc na Kaukazie, z konieczności musiał się przyzwyczaić do życia ruchliwego, w bitwie, w marszu, lub na polowaniu. Oddalony od rodziny, od przyjaciół, umiał wcześnie ocenić, czém jest dla człowieka uczucie i nie zaprawiał się razem z miejskimi paniczami dzisiejszych czasów do lekceważenia téj najpiękniejszéj iskry człowieczego jestestwa. Był pewny rodzaj rzewnéj tęsknoty, który się w nim wyrobił w skutek częstego oddalenia od swoich, w skutek twardego życia żołnierskiego... a ta tęsknota stanowiła obecnie jeden z najsympatyczniejszych o d c i e n i jego duszy. Wróciwszy do Rossji europejskiéj, otrzymawszy późniéj zaszczytny urząd w L., cieszył się jenerał jak dziecko, chciał korzystać z każdéj chwili, aby sobie wynadgrodzić twarde dawniejsze wspomnienia. Uczucie nauczył się cenić najbardziéj, więc téż i uczucia najskwapliwiéj szukał.

Stosunki urzędowe stawiały go w położenie, gdzie więcéj musiał się obracać w kołach, na których cięży klątwa towarzyskiego przymusu, z których najpiękniejszą barwę starła etykieta. W kołach więc takich, nie mógł jenerał z razu znaleźć pokarmu dla swego serca, tém więcéj, że nie był na tyle człowiekiem wielkiego świata, aby umiał odgrzebywać uczucie z pod przymusowego towarzyskiego pokostu. On brał słowa w tém znaczeniu, w jakiém były wypowiedziane, ruchy ust kobiecych nie bardzo studjował, w wirze różnorodnych spojrzeń nie umiał wyszukać prawdy, tak że czasami zatęsknił za kaukazkiemi górami, gdzie wzrok jego bujał po szczytach kończastych skał i śmiało nieba dosięgał, gdzie widział prostotę, szczerość, albo gdzie się spotykał z n a m i ę t n o ś c i ą wyraźną, z nienawiścią ziejącą z każdego błysku nieprzyjacielskiego oka. Więc gdy zatęsknił za górami, zawołał jenerał „na koń rabiata" i gonił na rewje, na ćwiczenia wojskowe, aby w ten sposób przynajmniéj sztucznie przygłuszyć piętrzące się w sercu uczucia, pragnące jakiegoś pokarmu, jakiegoś oparcia. Dotychczas nie miał prawie czasu pomyśleć, jakim sposobem zadosyć uczynić wewnętrznemu pragnieniu, służba i powinność utrzymywały go w ciągłym pędzie, w ciągłym biegu. Żądza sławy, orderów, awansów pchała go do bezustannéj czynności i kazała mu zapominać o skłonnościach serca, o pragnieniach duszy nie będących w styczności z żołnierską sławą.

Obecnie dopiero mając urząd spokojniejszy, urząd, w którym się mógł zastąpić podrzędnymi, tém mocniéj odezwało się w nim niezaspokojone uczucie i zaczęło się upominać o swoje prawa.

Niedziw więc, że go Zosia oczarowała swą prostotą i tym niewypowiedzianym wdziękiem świeżości, który jak pyłek na świeżo rozkwitłym kwiecie na niéj spoczywał.

Po powrocie z rewji do L. przekonał się jenerał, że oczy dziewczęcia niezatarty ślad zostawiły w jego pamięci, a serce wprawdzie się jeszcze nie chciało przyznawać, że prędzéj zostało pokonane, aniżeli górskie kaukazkie twierdze, ale biały sztandar kapitulacji powiewał już na niém, a jenerał nad niczém nie myślał, tylko nad tém, w jaki sposób bez zwrócenia na siebie oka otaczających go oficerów, wymknąć się do wiejskiego dziewczęcia.

Żołnierzowi nie brakło na fortelach, pod pozorem więc jakichś zaprosin samotrzeć tylko z kozakami popędził ku dworowi nad stawem.

Jenerał nie był tego rodzaju człowiekiem, w którymby budząca się namiętność przechodziła najprzód przez retortę wszystkich odcieni rozsądku i światowego konwencjonalizmu, u niego namiętność zagrała od razu na wszystkich strunach duszy, od razu harmonijnym odezwała się akordem. Nie było tam pytań, czy wypada czy nie? ale była żądza, była chęć posiadania Zosi, wylania jéj zaskorupiałego żołnierskiego serca, uszczęśliwienia jéj nieudaną dobrocią.

— Będę miał świeże, niezepsute serce— mówił jenerał — a Zosię w zamian otoczę troskliwością, miłością, o jakiéj sierota nie ma wyobrażenia, będzie mi więc wdzięczną i będzie mnie kochała.

Ignarew był zanadto człowiekiem serca, człowiekiem uczciwym, aby mógł myśleć o prostém uwiedzeniu niewinnego dziewczęcia — zresztą jemu chodziło o dłuższe szczęście, jemu chodziło o przyjaciołkę, o żonę.

W drodze więc do znanego nam folwarku zdecydował się już jenerał, że o rękę Zosi starać się będzie, a myśl ta tém prędzéj się zakorzeniła w jego umyśle, o ile że widział skłonność dziewczęcia ku sobie. Gdy człowiek serca odrazu spotka wzajemność kobiety, miłość jego podwójnym strzeli do góry płomieniem, kobiecie tylko i zimnemu mężczyznie, trzeba sztucznych podniet niewzajemności, zazdrości, aby w nim silne wywołać uczucie.

Otoczywszy Zosię blaskiem przyszłych zamiarów i nadziei, postawił ją jenerał natychmiast na równi pod względem towarzyskim, powiedział sobie: skoro ma być moją żoną, muszę starając się o nią postępować w ten sposób, jak gdybym się starał o jedynaczkę z najpierwszego domu.

Jenerał wiedział, że Zosia jest córką żony pana Mielnickiego, a że dziewczę w jego domu się wychowywało, więc uważał sobie za obowiązek uwiadomić starego dziwaka o swoich zamiarach i prosić go o pozwolenie starania się o rękę Zosi.

Znów więc zatrzeszczał most zwodzony nad stawem, znów pies zabrzęczał łańcuchem i jenerał znalazł się u pana Mielnickiego.

— Czém panu jenerałowi służyć mogę— zapytał z pod oka zaniepokojony Mielnicki.

— Pan się zajmujesz losem i przyszłością sieroty, będącéj u szafarki na folwarku...

— To nie ja, nie... to szafarka się jéj losem zajmuje — odrzekł z cierpką miną pan domu.

— Mówmy ze sobą otwarcie, mam względem niéj jak najlepsze zamiary... wiem, że pan jesteś niejako jéj opiekunem, udaję się więc do pana z prośbą, abyś się mi pozwolił starać o jéj rękę.

ściowo kameralistycznych używał wzorów, częściowo do podwójnéj, jako prostszéj uciekał się buchalterji," taka skutkiem tego wkradła się z czasem niejednostajność, — rozrzucenie przedmiotu i niezrozumiałość zestawienia w wielu onegoż działach i ustępach, że potrzeba ujednostajenia tych wykazów bardzo uczuwać się daje.

Tem powodowana komisja budżetowa, pragnąc ułatwić przegląd rachunków — szybsze z nim obeznanie się i oszczędzić wydziałowi krajowemu zarówno jak oddziałowi rachunkowemu corocznych zmian w układaniu zamknięcia tychże, przedstawia następującą pod względem formy rezolucję:

Wysoki sejm uchwalić raczy: poleca się wydziałowi krajowemu, aby na przyszłość zamknięcie rachunkowe układane było porządkiem budżetu, wedle wzoru, przyjętego w zamknięciu rachunkowém, jakie przez władze rządowe corocznie dla rady państwa sporządzane bywa.

2. Co do rzeczy.

Sprawdzenie rachunków w poszczególnych funduszach i zbilansowanie kasowe okazało, że przedłożone wysokiemu sejmowi zamknięcie ogólne z rachunków roku 1869 i 1870 zgodne jest z szczegółowemi wykazami i rachunkami, jakie wydział krajowy dla przekonania się komisji w biurze sejmowém za te lata pokładał. Równie zgadza się, w jednym i drugiem roku, wykazany w zamknięciu rachunkowym remanent kasowy z dziennikiem kasowym, który na miejscu porównywano i sprawdzono.

Wydaniu absolutoryum rachunkowego nic przeto nie stoi na przeszkodzie.

Przekonano się również, że wydział krajowy w sumiennem obracaniu powierzonymi mu funduszami co miesiąc li tyle zachowuje gotówki w zapasach kasy, ile wedle doświadczenia wymagają bieżące wypłaty w dniu 1 i następnych, tudzież około 20 każdego miesiąca, reszta uowocnioną bywa przez chwilową lokację, zkąd przybywający pożytek rozkładany jest na poszczególne fundusze i wchodzi w ich bilans kasowy.

Z porównania preliminarza i kwot rzeczywiście wydatkowanych okazała się jednak w roku 1869 nadwyżka w rozchodzie wynosząca 337,818 złr. w. a., którą wydział krajowy nadwyżką w dochodach wprawdzie zrównoważył i pokrył; jednak zdaniem komisji winien to był usprawiedliwić wyraźniéj i bardziéj wyczerpująco, niż to w sprawozdaniu z zamknięcia rachunkowego — pobieżnie tylko — uczynił.

Usprawiedliwienia tego dopełnił wszakże wydział krajowy wkrótkiéj drodze — dostarczywszy na żądanie komisji — poszczególnych wyjaśnień, z których się okazało, że właściwe przekroczenia zaszły tylko:

a) przy rub IV i V funduszu krajowego, to jest przy kosztach szczepienia i sanitarnych w kwocie 41,704 złr.;
które wysoki sejm uchwałą z dnia 9 października 1868 (pag. 875) z budżetu wykreślił, uznając, że koszta tego rodzaju winien ponosić skarb państwa. C. k. rząd jednakże stanowczo odmówił przyjęcia tych kosztów, ponieważ wedle dotychczasowych przepisów — fundusz krajowy jest obowiązanym ponosić podobne wydatki:

b) przy szpitalu głównym we Lwowie w kwocie 29,895 złr.
z powodu, iż gmina Lwowska przypadającego na nią zwrotu w kwocie powyższéj nie zwróciła;

c) przy szpitalach prowincjonalnych o 3,631 złr.
z powodu zwiększonych potrzeb szpitalnych;

d) przy kwaterunkowem żandarmerji o 1,347 złr.
z powodu pomnożenia stacji;
zaś reszta nadwyżki wydatków w kwocie 261,245 złr.

znalazła pokrycie w dochodach opędzonych już to z własnych źródeł każdéj rubryki, już też z zaoszczędzeń przeniesionych z rubryki do rubryki. co w specjalnych na stół sejmowy złożonych rachunkach a nadto w sporządzonym i do rąk komisji złożonym rachunku przy każdéj pozycji usprawiedliwione zostało.

Po którem to uzasadnieniu konieczności wydatków i wyjaśnieniu osiągniętéj w powyższym okresie nadwyżki w dochodach, komisja czynność swoją uważa za załatwioną i wnosi:

Wysoki sejm uchwalić raczy; wydaje się wydziałowi krajowemu z rachunków za rok 1869 i 1870 absolutorjum rachunkowe.

Wnioski komisji budżetowéj bez rozpraw przyjęto.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji szkolnéj z wniosku p. Hallera o wprowadzenie języka polskiego jako wykładowego do II gimnazjum we Lwowie i do niższego gimnazjum realnego w Brodach oraz o wnioskach pp. Ławrowskiego i Pawlikowa o wprowadzenie języka ruskiego jako wykładowego do czterech wyższych klas gimnazjum akademickiego we Lwowie.

P. Tarnowski odczytał sprawozdanie i dotyczący projekt ustawy.

Ustawa zmieniająca artykuł V ustawy z dnia 22 czerwca 1867, ogłoszonéj w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych dnia 28 sierpnia 1867, część V, N. 13, o języku wykładowym szkołach ludowych i średnich, królestwa Galicji i Lodomerji z wielkim księstwem Krakowskiem.

Zgodnie z uchwałą sejmu Galicji i Lodomerji postanawiam co następuje:

Artykuł V ustawy z dnia 22 czerwca 1867 o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich, królestwa Galicji i Lodomerji z W. ks. Krakowskiem ma brzmieć jak następuje:

Artykuł V.

W szkołach średnich w części lub w całości utrzymywanych z funduszów publicznych, językiem wykładowym jest język polski z następującemi zastrzeżeniami:

a) Język ruski pozostaje jako wykładowy dla nauki języka ruskiego. Nadto, w całém gimnazjum akademickiem we Lwowie ma być zaprowadzony język ruski jako wykładowy. Zmiana ta ma się uskutecznić w ten sposób, iż z pierwszym kursem szkolnym po ogłoszeniu niniejszéj ustawy, język ruski wprowadzonym będzie jako wykładowy do klasy piątéj, a z każdym następującym rokiem szkolnym o jednę klasę wyżéj, aż obejmie całe wyżéj wymienione gimnazjum.

Co do języka wykładowego w nauce religji obowiązują istniejące przepisy.

Język polski będzie obowiązkowym przedmiotem nauki we wszystkich klasach tego gimnazjum.

b) O czasowéj potrzebie i możności zaprowadzenia równoległych wykładów ruskich obok polskich w poszczególnych przedmiotach nauki, orzeka w każdym danym przypadku władza szkolna krajowa na żądanie rodziców przynajmniéj dwudziestu pięciu uczniów.

c) W gimnazjum II lwowskiem, w którém dotąd język niemiecki był wykładowym, zaprowadza się stopniowo język polski. W niższem gimnazjum realnem brodzkiem, pozostaje język niemiecki wykładowym aż do dalszego postanowienia sejmu.

Wykonanie téj ustawy polecam mojemu ministrowi oświecenia.

Do głosu zapisują się przeciw projektowi: pp. Kowalski, Szaszkiewicz i Borkowski; za komisją: pp. Ławrowski i Kabat.

P. Kowalski przemawia za wnioskiem Pawlikowa odrzuconym przez komisję. Co do wprowadzenia języka ruskiego odrazu do całego gimnazjum jak tego chce p. Pawlikow, mniema mowca, iż już raz uchwalono wprowadzić w ten sposób wykłady ruskie (?), książki wykładowe ruskie częścią już są, dalsze „znajdą się" i na dowód przytacza mowca, iż sam w przeciągu $2^1/_2$ roku napisał 10 (!) książek szkolnych. Na wniosek Ławrowskiego zgodziłby się mowca ostatecznie, gdyby on nie żądał, by nauka języka polskiego była obowiązkową, to bowiem nie zgadza się ani z ustawą z r. 1867 (o języku wykładowym w szkołach średnich), ani z art. 19 ust. zasadniczych, nadto mniema p. K. w punktach ugody polsko-ruskiéj uchwalonych w swoim czasie, mowa jest o tém, że obydwa języki krajowe będą obowiązkowe, a tymczasem w szkołach polskich ruski język nie obowiązuje. Art. 19 ust. zasad. sam mowca ma za szkodliwy i przeciwny interesom kraju naszego, ale mimo to jako ustawę obowiązującą, nie chce go mieć naruszonego.

Przechodząc do wniosku p. Hallera, przemawia za zatrzymaniem wykładów niemieckich, przez wzgląd na ludność niemiecką, któréj istnienie udowadnia napisami sklepowemi (!). Zdaniem mowcy, i część żydów ma się za Niemców czyli jak się wyraził: „austrjackich żydów" i dla nich trzeba zatrzymać wykłady niemieckie. Najsłabszą stroną jego wywodów było przytoczenie „niemieckiéj komendy" w wojsku jako argument. Mimo tego wszystkiego, niema on nic przeciw uchwaleniu téj ustawy, „spodziewając się, iż rząd nie udzieli jéj sankcji."

P. Ławrowski zapowiedziawszy kilka poprawek stylistycznych, zbija wywody poprzedniego mowcy. Zaprzecza, jakoby kiedykolwiek były zaprowadzone wykłady ruskie w wyższém gimnazjum akademickiem. Co do książek: jest komisja z 22 nauczycieli, która się zajmuje wydawaniem takowych, lecz naturalnie nie dostarczy ona na rok przyszły książek dla klas wszystkich.

Chce on, by język polski był obowiązkowym, bo jako od mieszkańców kraju wspólnego życzy sobie, by tak Polak jak Rusin władał obydwoma językami.

Art. 19 przytoczony przez p. Kowalskiego teraz jeszcze nie obowiązuje, ustawa zaś z r. 1867 zmienia się przez niniejszą uchwałę, przeto nic nie stoi na zawadzie, w końcu zaprzecza jakoby język niemiecki był niezbędnie potrzebnym; przeciwnie: zniesienia wykładów niemieckich życzyć należy w interesie unifikacji szkół w kraju.

P. Szaszkiewicz przemawia zupełnie w duchu p. Kowalskiego, przypomina, iż polskie wykłady zaprowadzono także nie odrazu. Śmiech obudził jeden z jego argumentów, jakoby „ruski język nadawał się lepiéj od polskiego do tłumaczenia greckich klasyków."

P. Kabat (za komisją) nadmienia, iż dla tego głównie zgadza się z zaprowadzeniem wykładów ruskich, iż młodzież ruska najczęściéj udaje się na teologję, będąc tedy w ścisłém połączeniu z ludem, powinna znać dobrze język jego.

P. Borkowski w przydłuższéj z nadzwyczajną werwą wygłoszonéj mowie występuje przeciw wprowadzeniu wykładów ruskich, nie radzi on robić koncesji Rusinom, by nie żądali coraz więcéj i „nie wyparli nas nareszcie z kraju" zażądawszy osobnego uniwersytetu, sejmu i t. p. Wprowadzenie wykładów ruskich uważa on za „przypuszczenie djalektu do studjów wyższych, na których koszt ma się ten djalekt kształcić;" „żaden rząd racjonalny na toby nie zezwolił," mowca zowie to „swawolą." Najistotniejszą przyczyną zjednoczenia Niemiec było przyjęcie jednolitego języka naukowego. „Słowiańszczyzna nigdy się przeto nie rozwinie, jeźli dopuścimy, by coraz więcéj djalektów używano w szkołach. Przemówienie swoje (które nie omieszkam podać w całości), kończy mowca wnioskiem o opuszczenie ustępu A ustawy. (Oklaski).

P. Czerkawski przez 5 kwandransów prawie zbija punkt po punkcie twierdzenia przeciwników wniosku komisyjnego.

Po nim przemawia p. Janowski (dyrektor II gimnazjum) przeciw spolszczeniu gimnazjum II wykazuje potrzebę zatrzymania wykładów niemieckich tém, iż wiele rodziców sobie tego życzy z powodu, że dzieci ich nie znają języka polskiego i że gimnazjum niemieckie jest przepełnione.

P. Krzeczunowicz zbija poprzednich mowców, zapowiada poprawkę: „W gimnazjach mieszanych, obowiązkowym będzie ten język, który nie jest wykładowym." Wnosi odesłać projekt do komisji, by rozważyła poprawki i na następném posiedzeniu zdała sprawę. Po przemówieniach pp. Kowalskiego, Weigla i sprawozdawcy, przyjęto wniosek Krzeczunowicza.

Przed zamknięciem posiedzenia, odczytano wniosek Janki i interpelację Chrzanowskiego (patrz wyżéj).

Następne posiedzenie jutro; na porządku dziennym między innemi: wybór delegacji.

[Posiedzenie z 7 października.]
(Sprawozdanie to z braku miejsca dziś dopiero dajemy.)

P. Trzecieski wnosi, ażeby petycja wydziału powiatowego w Grybowie o subwencję na drogę powiatową oddaną została wydziałowi krajowemu na wypadek, gdyby komisja drogowa dla braku czasu nie mogła jéj załatwić.

Marszałek oświadcza, iż wszystkie petycje niezałatwione przez komisje przekazywane bywają przy końcu sesji sejmowéj wydziałowi krajowemu.

P. Weismann otrzymał 8dniowy urlop.

Odczytano potém wniosek p. Firleja następującéj treści:

„Wysoki sejm raczy stósownie do projektu wydziału krajowego uchwalić drogę z Łańcuta na Żołynię do Leżajska około 4 mil i drogę ze Szklar na Jawornik, Kańczugę do Przeworska, a z Przeworska na Gniewczyny, Gorczycy do Sieniawy, razem przeszło 6 mil wynoszącą, za krajową; w razie nieprzychylenia się do tego wniosku wys. sejm raczy uchwalić: na utrzymanie dróg powiatowych i gminnych powiatu łańcuckiego przeznacza się na r. 1872 subwencję 8000 złr."

Wniosek ten odesłany został bez poprzedniego drukowania do komisji drogowéj.

P. Gross odpowiada w imieniu wydziału kr. na interpelację hr. Jana Tarnowskiego co do drogi dębicko-mieleckiéj, usprawiedliwiając zwłokę w budowaniu téj drogi tą okolicznością, że pierwszy przedsiębiorca budowy téj drogi nie dotrzymał terminu zawarowanego kontraktem, musiano przeto kontrakt zerwać i zawarto nowy kontrakt z innym przedsiębiorcą, który się zobowiązał dostarczyć kamienia na ukończenie téj drogi do kwietnia 1872.

Z porządku dziennego następuje wybór deputowanych do rady państwa.

Przystąpiono do wyboru trzynastu posłów z kurji członków sejmu z głosem wirylnym i z koła posłów posiadłości większych.

Rezultat głosowania był następujący: Głosujących było 112. Absolutna większość 57. Wybrani zostali: pp. Torosiewicz Emil (100 głosów), Wereszczyński (110), Jaworski Apolinary (101), hr. Łoś August (108), Klaczko (75), Dzwonkowski (78), Piotrowski (105), jego eksc. dr. Grocholski (106), Czajkowski (86), hr. Wodzicki Ludwik (81), Rylski (70), Agopsowicz (104), Horodyski (102 głosami).

Przystąpiono potém do wyboru jednego delegata z grona posłów miasta Lwowa.

Przed rozpoczęciem skrutynjum daje marszałek głos c. k. komisarzowi rządowemu.

C. k. komisarz rządowy daje na dwie interpelacje wniesione na poprzednich posiedzeniach następującą odpowiedź:

„W interpelacji wniesionéj na posiedzeniu wys. izby z d. 3 bm. utrzymywali szanowni panowie posłowie ks. Krzyżanowski i inni, że w seminarjach nauczycielskich we Lwowie używany jest język polski wyłącznie jako język wykładowy, chociaż na mocy reskryptu ministerjalnego z d. 22 listopada r. z. obydwa języki krajowe mają być wykładowemi w tych seminarjach.

Na to pozwalam sobie odpowiedzieć, że według §. 6 powołanego rozporządzenia rada szkolna krajowa ma oznaczyć, które przedmioty mają być wykładane w tych seminarjach w języku polskim, a które w języku ruskim. Jakoż rada szkolna krajowa pismem z d. 18 września wydaném do dyrekcji męzkiego seminarjum nauczycielskiego we Lwowie zarządziła, ażeby w roku bieżącym przy nauce fizyki, historji naturalnéj, matematyki, metodyki i gospodarstwa, nauczyciele tych przedmiotów nauczali także terminologji ruskiéj i powtarzali materję naukową z uczniami władającymi językiem ruskim w tymże języku.

Także w ostatnim kursie uczono już historji i jeografji w tymże języku.

Co do seminarjum żeńskiego we Lwowie, to zapisanych jest w niém 99 kandydatek, z których 6 jest obrządku greckokatolickiego, jednak żadna z nich nie umie po rusku. Dlatego nie mógł być zaprowadzony język ruski jako wykładowy dla uczennic nieznających tego języka. Jednak we wszystkich klasach uczą się teraz tego języka, a gdy się go nauczą, natenczas będzie można uczyć je także innych przedmiotów w tym języku.

W drugiéj interpelacji tego samego szanownego posła wniesionéj na ostatniém posiedzeniu upatruje on pominięcie przepisów obowiązujących w tém, że do żeńskiego seminarjum nauczycielskiego we Lwowie przyjmowano także kandydatki, które nie mają wiadomości języka ruskiego. Ponieważ, jak powiedziałem, żadna z uczennic, które się zgłosiły i zapisały, nie umie tego języka, tedy według zdania szanownego interpelanta seminarjum to powinno było być zamknięte dla braku uczennic.

Mogę jednak uspokoić szanownego posła w tym względzie i wykazać, że tu nie było pominięcia przepisów.

Paragraf 14 statutu o seminarjach nauczycielskich wymaga od kandydatek, ażeby się wykazały takiém przygotowaniem naukowém, jakiego udziela wyższa szkoła ludowa, a artykuł III ustawy krajowéj o języku wykładowym przepisuje, iż w każdéj szkole ludowéj, w któréj część młodzieży używa polskiego a część ruskiego języka, ten język, który nie jest wykładowym, ma być obowiązkowym przedmiotem nauki. Z tego wnosi szanowny poseł, że znajomość języka ruskiego jest koniecznym warunkiem przyjęcia uczennic do seminarjów.

Tak jednak nie jest, albowiem ustawa krajowa o języku wykładowym postanawia, jak to sam szanowny interpelant przytoczył, że w tych szkołach ludowych, w których część uczęszczającéj młodzieży używa polskiego, a część ruskiego języka, nauka języka drugiego ma być przedmiotem obowiązkowym. Do tych szkół jednak, gdzie niema wcale uczniów używających języka ruskiego, przepisy te się nie odnoszą, a kandydatki mogły pobierać nauki w takich właśnie szkołach; nie można z § 14 statutu o seminarjach wyprowadzić tego, że znajomość języka ruskiego jest warunkiem przyjęcia do żeńskiego seminarjum nauczycielskiego we Lwowie."

Ogłoszono potém następujący rezultat głosowania na jednego delegata z grona posłów miasta Lwowa: głosujących było 117. Dr. Smolka otrzymał 109.

Zpomiędzy posłów izb handlowych na 117 głosujących otrzymał p. Weigel 100 głosów.

Zpośród posłów miasta Krakowa i Biały otrzymał na 119 głosów p. Zyblikiewicz 88 głosów.

Zpośród posłów miast Nowego Sącza, Tarnowa i Rzeszowa, na 121 głosujących, otrzymał p. Czerkawski 92 głosów.

Zpośród posłów miast Jarosławia, Drohobyczy i Przemyśla, na 115 głosujących, otrzymał hr. Badeni 66 głosów.

Z pośród posłów miast Kołomyi, Stanisławowa i Stryja na 122 głosujących otrzymał p. Bogdanowicz 79 głosów.

Z pośród posłów miast Brodów i Tarnopola, na 115 głosujących otrzymał p. Sawczyński 100 głosów.

Podczas skrutynium odczytano następujący wniosek p. Hubara:

Wysoki sejm raczy uchwalić: Poleca się wydziałowi krajowemu, aby drogę krajową Buczacz-Manasterzyska, poprowadził w tym kierunku, aby prowadziła przez Horożankę, Kąkolniki, Bołszowce i połączyła się z drogą stanisławowską-bursztyńską.

Wniosek ten odesłano bez drukowania do komisji drogowéj.

Posiedzenie zamknięto o godz. $2^1/_2$ po południu. Przyszłe posiedzenie w poniedziałek o godz. 11.

Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie komisji budżetowéj z przeglądu zamknięcia rachunkowego funduszów krajowych za r. 1869 i 1870. 2) Sprawozdanie komisji szkolnéj o wniosku p. Hallera, o języku wykładowym w II gimnazjum we Lwowie i w niższém gimnazjum realném w Brodach, tudzież o wnioskach p. Ławrowskiego i ks. Pawlikowa o wprowadzeniu języka ruskiego jako wykładowego do wyższego gimnazjum we Lwowie. 3) Sprawozdanie komisji szpitalnéj o wniosku wydziału krajowego w sprawie ustanowienia inspektora szpitali. 4) Wnioski wydziału krajowego na przyzwolenie poboru wyższych dodatków gminnych. 5) Sprawozdanie komisji drogowéj o przedłożeniu wydziału krajowego w przedmiocie sieci dróg krajowych. 6) Sprawozdanie komisji petycyjnéj. 7) Dalsze wybory do rady państwa.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Wiedeń 8 października.

ϱ Mamy tedy polityczne jajo Kolumba, które nam przysłali Czesi. Czyli cały program jest zawarty w dwóch elaboratach, które mamy przed sobą t. j. w projekcie adresowym i memorjale sejmu czeskiego nie wiemy, jako nie wtajemniczeni w plany czesko-rządowe. Jednak, co już znane, — daje możność ocenienia nowéj, przez Czechów projektowanéj organizacji monarchji.

Są tam dobre rzeczy, pewne ulepszenia, szczególnie zmiany w samorządzie przyszłym królestwa czeskiego: ale jako całość nie wydaje mi się elaborat konstytucyjny Czechów postępem na drodze normalnego rozwoju wszystkich krajów austrjackich.

Swoboda samorządna zawieszona w powietrzu.

Nowa instytucja „Senat" jakiś feudalny, nie-prawidłowo konstytucyjny przedstawia charakter.

Z tym projektem trudno będzie pogodzić pojęć nowoczesnych,

Jakiś zaskorupiały aparat legislacyjny, któren ma sobie przyznane wielkie przywileje *ex cathedra* nikomu nie odpowiada za swe czynności — jakby był trybunałem sprawiedliwości: *in politicis* a to wszystko ma znaczyć reformę i lepszą organizację państwową dla tego, że sejmy mogą proponować koronie, kto ma zostać senatorem, czyli jak Moskale mówią: pójść w senatory a korona wybiera z trzech jednego, jednak drugą połowę tych dygnitarzy monarcha może na propozycję ministrów, a jak dziś ludzi wpływowych czeskich dowolnie wyznaczyć; jako dziedzicznie oktrojowanych senatorów.

Taka korporacja ma rozstrzygać — co ważne i żywotne. — Raz mianowana już żyje, już funkcjonuje długo bardzo długo... bo póki po kolei obywatele senatory nie wymrą.

Niedaremnie głosy organów liberalnych w tém prawdziwém znaczeniu liberalnych, że się obawiały wprowadzenia reakcyjnych surogatów do ustroju autonomicznego à la Clam-Martinitz, Thun, nie mogły pozbyć się myśli, że się coś święci niedobrego, kiedy zakrywają i jedni (rząd) i drudzy (czescy negocjatorowie) plan kampanji i kiedy się akcja cała opiera na ludziach i o ludzi, barwy biórokratyczno-feudalnéj.

Izba panów ma zniknąć z horyzontu politycznego, a na jéj miejsce ma przyjść senat. Różnica wielka w tém, że: 1) „Herrenhaus" był jednym tylko czynnikiem politycznym, równorzędnym z niższą izbą rajchsratową; 2) że nie mógł nic decydować sam; 3) że w $^1/_3$ części dostarczał delegatów państwowych.

Teraz senat czeskiéj inwencji ma burmistrzować w Przedlitawji i w tém kardynalną różnicę stanowić z ustrojem węgierskim, że tam niema oktrojowanych prawodawców najwyższéj potencji tylko wszystko urządzone po ludzku, normalnie ... a tu po czesko-Thun'sku i Clam-Martinitz'ku.

Nie! takiego senatu nikt sobie nie życzy, a jeźli będzie zaoktrojowany, jak „Herrenhaus" to tak samo poczytanym zostanie przez większość ludów austrjackich za narzuconą instytucję jezuicko-reakcyjnego zakroju. Może Tyrolczycy się zgodzą na takie „Unieun" ale więcéj nikt.

Memorjał Czechów daje do poznania, że oni sobie późniéj taki ułożą statut wyborczy, jaki im dogodny i potrzebny.

Teraz zadowolnią się proponowaną ordynacją rządową i wybierać będą podług niéj, aż potém, kiedy przyjdzie do koronacji, przybędą ad hoc powołani delegaci innych krajów, potrzeba im lepszego statutu.

Rajchsrat ma się nazywać „kongresem delegacyjnym". Nad kwestją finansową zawieszona kortyna, która się podniesie późniéj. Coś tam wspomniano o kanclerzu dla Czech, dla innych mniéj ale zawsze wygląda projekt, jakby atrybucj sejmów rozszerzać zamyślał. W jakim stosunku, dopiero z późniejszych pertraktacji się dowiemy. Zobaczymy, jak się powiodą dalsze rokowania, dalsze kroki rządu i jakie zajmą stanowisko inne kraje i ludy do hohenwartowsko-czeskiego planu kampanji. Tymczasem dobrze, że choć część tajemnicy wyszła na wierzch.

Ameryka.

Stany Zjednoczone.

[Emancypacja kobiet — kandydatka do kongresu — jéj sługi w kwestji kobiecéj — mowa w Irimi-Kall].

Dążenie kobiet do społecznéj i politycznéj emancypacji zrobiło tak znaczny postęp w Stanach Zjednoczonych, że jedna z najgorliwszych i najdzielniejszych reprezentantek tego ruchu Tenni Kleflin, wystąpiła w ósmym okręgu wyborczym jako kandydatka do kongresu. — Tenni Kleflin ma obecnie 25 lat. Rodzice jéj ojciec Amerykanin, matka Niemka — w dzieciństwie wozili ją od jednego stanu do drugiego, pokazując za pieniądze, jako „dziecko cudowne," zadziwiające wszystkich rozumem i sprytem.

Po ukończeniu starannego wychowania panna Kleflin osiadła w New-Jorku, gdzie założyła dziennik poświęcony wyłącznie sprawie emancypacji kobiet. — Pomimo gorliwéj pracy, jakiéj dowodem jest starannie redagowany dziennik p. Kleflin zarządza bankiem noszącym jéj nazwisko. Z tego widać, że panna Kleflin umie swoje zasady wprowadzać w życie, co powinno przekonać niedowiarków i przeciwników emancypacji, że kobieta na równi z mężczyzną jest zdolną do pełnienia najtrudniejszych obowiązków. Musimy nawiasem powiedzieć, że interesa rzeczonego banku idą wybornie. Kobiety w Stanach Zjednoczonych wykazały wiele zdolności do nauk ekonomicznych, wymagających nierównie większéj siły myślenia, jak inne gałęzie wiedzy ludzkiéj. Oprócz wspomnianéj powyżéj, jako ekonomistka słynie panna Uotckar, która przed kilku laty reprezentowała Stany Zjednoczone na zjeździe ekonomistów w Birmingam.

Dnia 23 sierpnia p. Kleflin miała mowę w Irimi-Hall, w któréj starała się dowieść prawo kobiety do politycznéj samoistności.

Odwołując się do 14 arty. konstytucji, w którym powiedziano, że „osoby urodzone albo naturalizowane w Stanach Zjednoczonych, są obywatelami związku i tego stanu, gdzie mieszkają" twierdziła, że i kobieta ma prawo wybierać i być wybraną do kongresu. Swoją piękną mowę zakończyła temi słowy: „Powiedzcież mi, dla czego nie mogę należeć do liczby wybranych? jeżeli mogę być wyborcą, dla czegóżbym nie miała zajmować posad publicznéj? Może panowie sadzicie, że kobieta dla tego tylko, że jest kobietą, nie jest zdolną do pełnienia obowiązków urzędu? Czyż wam się zdaje, że przez to sprawy publiczne szłyby gorzéj? Lecz spróbujcie choć raz jeden, jeżeli się przekonacie, że to szkodzi waszym interesom, w każdéj chwili będziecie mogli błąd wasz naprawić.

Nie wyobrażajcie sobie, że będziecie w stanie dłużéj ignorować ruch, który się opiera na prawie i sprawiedliwości i ma po swéj stronie zdrowe i postępowe zasady. Jaka z istniejących dotychczas partji dała wszystkie prawa i przywileje, które wam się należą, jako obywatelom rzeczypospolitéj? Partja, do któréj należę, będzie właśnie walczyć o te prawa. Gdy zasiądę w kongresie obrana waszemi głosami, będę walczyć za osobistą wolność każdego obywatela. Każdy Amerykanin ma prawo chodzić w niedzielę do swego kościoła, równie jak ma prawo odpoczywać po ciężkiéj pracy, lub pójść na kufel piwa, gdzie się podoba, byle tylko nie naruszał niczyich praw i nie zakłócał publicznéj spokojności. Nie obawiajcie się, kongres musi mnie przyjąć do swego grona, jeżeli tylko zyskam wasze zaufanie. Niech ten wypadek będzie przykładem dla innych, bo niema prawa zakazującego narodowi obierania kobiet na urzędy publiczne. Jeżeli kobiety lubią się uciekać do przedajności i intryg, to przynajmniéj o sobie mogę powiedzieć, że od tych wad jestem zupełnie wolną i nie użyję środków praktykowanych przez niektórych agitatorów politycznych i t. d."

Francja.

— [Okólnik ministra sprawiedliwości do jeneralnych prokuratorów.] Panie jenerale prokuratorze! Prawo z d. 10 sierpnia 1871 stanowiąc, że sędziowie pokoju nie mogą być obierani na członków do rad jeneralnych w swym kantonie, chciało zasłonić godność sędziego od wszelkiego uszczerbku, jakiegoby mógł doznać w walkach wyborczych. Domaga się ono od sędziego, aby w nich nie miał żadnego osobistego interesu, tak, aby przed i po wyborze, jego bezstronność nie mogła być podejrzaną. Dowiaduję się, że w niektórych kantonach, gdzie sędzia pokoju był radcą jeneralnym, ogłaszają kandydaturę syna, brata, lub też blizkiego krewnego urzędnika, któremu prawo zabrania zostać kandydatem. Te kandydatury są wprawdzie legalne, ale proszę pana pilnie czuwać nad sprawowaniem się sędziów pokoju, których krewni będą kandydatami, zawiadomić ich, że daję baczenie na nich z powodu tych kandydatur, i donieść mi, gdyby odstąpili od bezstronności i trzymania się na uboczu, które im nakazuje prawo i obowiązki sędziego.

— [*Siècle* zamieszcza następującą wiadomość]: Niektóre osoby utrzymują, że niema bonapartystycznego spisku. Bardzo to być może. Ale nikt nie zaprze-

---

— Słowo honoru, panie jenerale, ja téj dziewczyny nigdy nie widziałem, nie jestem i nie mam powodu być jéj opiekunem... szafarka ją wzięła do siebie, szafarka więc za nią odpowiada przed Bogiem i przed ludźmi... ja się do tych rzeczy nie mieszam, jeśli się zaś panu dziewczyna podoba, panie jenerale, to masz pan z Gabryelską do czynienia, a nie ze mną.

— Chciałem zrobić tylko to, co uważałem za moją powinność, będąc w pańskim domu — zimno odrzekł jenerał. — Żegnam pana, a o dziewczynę skromną i niewinną potrafię się starać i na folwarku i u szafarki.

Pan Ignarew lekko się skłonił i wyszedł, nic więcéj nie mówiąc, a p. Mielnicki odprowadzał go ku stawowi z brwiami bardziéj najeżonemi niż zwykle.

Gabryelska także z początku nie chciała wierzyć jenerałowi, i trzeba było długich rozmów i perswazji, ażeby ją przekonać, że jenerał ma szczere względem Zosi zamiary i że chce rzeczywiście starać się o jéj rękę. Jedna Zosia nie wątpiła ani chwili, ona wierzyła oddawna jenerałowi, a świat nie nauczył jéj jeszcze podejrzliwości.

Staranie się też jenerała niedługo trwało, dziewczyna się szczerze zakochała; pani Gabryelska spoglądała w kościele na sumie z góry na swoje towarzyszki, jak dynia w inspektach na ogórki, i zdawało się jéj, że ona sama została co najmniéj gubernatorową.

— Co to znaczy dobre wychowanie! — mówiła klucznica do ekonomowéj z sąsiedztwa — niejedna magnatka mogłaby się uczyć u mnie, jak córki wychowywać; nie woziłam nigdzie po miastach, po kąpielach, a przecież wykształciłam Zosię na pannę, jakiéj pan jenerał nawet w całéj Europie drugiéj nie mógł znaleźć. Wszystko moja pani zależy od wychowania...

Jenerał jeszcze kilka razy konno przyjechał z L. na folwark, a w sześć tygodni po pierwszéj wizycie w wiejskim kościółku wobec kilku przyjaciół odbył się ślub, po którym miastowe dewotki z przekąsem powtarzały: ciekaweśmy, jaka to będzie ta folwarczna gubernatorowa?

Pani Gabryelska miała na ślubie zieloną suknię, haftowaną w żółte i czerwone kwiaty, a podczas ceremonji tak rzewnie płakała, że przedtém jeszcze, nim usłyszała błogosławieństwo kapłańskie, pożyczała chustki do nosa od organiścinéj, albowiem jéj chustka pełna już była rzewnych i gorących łez.

Jenerał ofiarował klucznicy utrzymanie w mieście, wolne od wszelkich trosk; Gabryelska jednak powiedziała, że w mieście gotowiby się śmiać z jéj okazałéj postaci, i że woli pozostać na dotychczasowém miejscu; prosiła tylko, żeby jéj od czasu do czasu wolno było odwidzić ukochaną jéj wychowanicę.

Zosia z przedsiębiorczością młodego dziewczęcia puściła się w nowy dla niéj świat, a oparta na ramieniu człowieka, którego kochała i któremu wierzyła, śmiało spoglądała w nową dla siebie przyszłość; przed ślubem prosiła o błogosławieństwo pani W., która też przesłała jéj w liście najszczersze życzenia, i tylko dlatego, że była cierpiąca, nie mogła sama być obecną na ślubie poczciwéj dziewczynki.

Pani W. wkrótce znów mieszkała w L. i jéj głównie miała Zosia zawdzięczyć, że wkrótce przełamała wszelkie towarzyskie zapory i uprzedzenia, z któremi się zrazu spotykać musiała; pani W. z pomocą poczciwego jenerała zajęła się jeszcze wykończeniem towarzyskiego wykształcenia Zosi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

cza, że armję nurtują ajenci ekscesarza. Nie zaprzeczą również poniższego faktu: Zeszłego wtorku, w obozie pod Satory, zgromadziła się pewna liczba oficerów byłéj cesarskiéj armji przy wielkim obiedzie. Podczas jedzenia wypowiedziano, ma się rozumieć, wszystko, co tylko można najgorszego na p. Thiersa i na rzeczpospolitę.

Przy deserze pito za zdrowie smutnego bohatera z pod Sedanu. O północy rozeszli się oficerowie z okrzykiem: niech żyje cesarz! Rząd nazajutrz wyprawił ku Loarze jeden z pułków obozujących pod Satory. Rząd uczynił roztropnie, a my nie możemy, jak tylko rozkaz jego pochwalić.

— [Według doniesienia *la Cloche*] zaraz na pierwszém posiedzeniu zgromadzenia po obecnych wakacjach, p. Jules Simon przedłoży projekt do prawa o nauce obowiązkowéj. Motywa tego wniosku już wykończone.

Rossja.

(Korespondencja).— [Sekciarstwo].

Nadzwyczaj ciekawém zjawiskiem w świecie duchowym i moralnym jest sekciarstwo rossyjskie.

Przedmiot ten dotychczas mało znany, pomimo kilku prac jakie się zjawiały w literaturze lat ostatnich. O jakiémś samodzielném badaniu tego przedmiotu i mowy być nie może, bo większa część sekt prześladowana dotychczas przez rząd — kryje się gdzieś w oddalonych zakątkach państwa, lub w obrębie większych miast, by się łatwiéj ustrzedz bacznego oka policji.

Jeżeli do wiadomości publicznéj dojdą jakieś szczegóły dotyczące téj lub owéj sekty, to tylko dzięki dzisiejszym jawnym sądom. Wprawdzie i przedtém robiono odkrycia, ale z tajników kancelaryjnych rzadko one wychodziły na świat Boży; w takich razach najczęściéj się okazywało, że wyżsi urzędnicy policyjni woleli brać haracz od sekciarzy, jak zadość uczynić najsroższym przepisom prawa.

Obecnie toczący się w Moskwie proces braci Kudrinych, należących do sekty skopców, — wykrywa bardzo wiele szczegółów, dotyczących pojęć religijnych i moralnych, co wszystko jest smutnym dowodem, do jakiego stopnia upadku może dojść istota ludzka i jakie dzikie kształty przyjmuje uczucie religijne, nieoświecone światłem rozumu. Niedotykając samego procesu, podamy niektóre szczegóły dotyczące istoty sekty skopczéj na któreśmy natrafili w pierwszém sprawozdaniu z rzeczonego procesu.

Głównym dogmatem sekty skopczéj jest obrzezanie.

Na téj to podstawie skopcy uważają Chrystusa za założyciela swéj sekty. — Chociaż pozornie przyjmują obrządki i tajemnice kościoła, jednak duch téj sekty nietylko anti-kościelny, ale w ogóle anti-chrześciański. — Pomimo poważania Chrystusa, jako założyciela sekty skopczéj, nienazywają go jednak odkupicielem. Odkupicielem téj sekty jest bajeczna postać Seliwanowa, występująca tuż obok Chrystusa i więcéj od niego opromieniona aureolą męczeństwa, bo Saliwanów dobrowolnie dopełnił aktu obrzezania — Chrystus zaś był wówczas tylko dzieckiem. Oprócz swego anti-chrześciańskiego charakteru sekta jest przytém anti-państwową. — Skopcy nieprzyznają dzisiejszego porządku rzeczy, a za prawego cara uważają Piotra III, którege królestwo wkrótce nastąpi, uszczęśliwi Skopców i zetrze głowę prawosławiu największemu złemu na świecie. — Portret mniemanego Piotra III-go znaleziono we wszystkich bóżnicach skopczych.

Do kardynalnych cnót téj sekty i zarazem artykułów wiary należy obrzezanie, któremu zarówno ulegają mężczyzni i kobiety.

Obrzezanie kobiet wreszcie nie jest koniecznym warunkiem należenia do sekty, lecz żaden mężczyzna nie może się usunąć od tego obowiązku.

Obrzezanie odbywa się zwykle od 10 do 12 roku, chociaż „nawróceni" mogą mu uledz nawet w najpóźniejszéj starości. U kobiet ono bywa dwojakiego rodzaju: zupełne i niezupełne. Zupełne polega na pozbawieniu piersi, niezupełne na jéj okaleczeniu.

Od wstępującego do sekty żądają najprzód, aby pod najokropniejszą klątwą na wszystkie świętości skopcze zobowiązał się do zachowania tajemnicy; daléj, aby nie pił wina i wódki, nie jadł mięsa, nie zażywał tabaki i nie palił fajki, wreszcie, aby nie bywał na żadnych zabawach i nie śpiewał pieśni.

Przytém kobiety są zobowiązane do wspólnego pożycia na zasadzie komunistycznéj. Jeżeli środków im braknie do cichego i spokojnego życia w modlitwie i umartwieniu, to obowiązane pracować. Najbardziéj upowszechnionym przemysłem téj sekty jest wyrabianie wstążek, który to przemysł posunęli do wysokiego stopnia doskonałości. Ogólny zarobek na każdą kobietę wynosił najwięcéj 4 ruble miesięcznie, pomimo to, dzięki zasadzie komunistycznéj łączącéj je z sobą, ubierały się wybornie, zajmowały wygodne pomieszkanie i przytém miały warsztaty i maszyny do szycia. Na czele takiéj komuny żeńskiéj stał stary skopiec, który pomiędzy niemi pełnił obowiązki proroka i jako taki żył na konto swoich owieczek.

Dosyć ciekawy jest zbiór książek, znaleziony przy jednéj z takich gmin, które stanowiły cały obrok duchowy skopców, bo innych książek nie czytano. Między innemi zasługują na uwagę tytuły następujących dzieł: „Sposób użycia eliksiru życiodajnego," „Własności i zalety balsamu majowego," „Kropla tajemnicza" i książka Ekkardthausena pod tytułem: „Klucz do tajemnic przyrody". Pod portretem Piotra III znaleziono podpis: „w Paryżu w ręku św. Dyonizego". Przy bibljoteczce znaleziono spory zasób starych monet, jakichś amuletów, różnobarwnych pasów, ziół etc.

Zwracamy także uwagę, że na liście oskarżonych znajdują się nietylko włościanie lub kupcy, ale szlachta i urzędnicy, nawet tych ostatnich najwięcéj.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Wybór uzupełniający jednego członka rady pow. w Przemyślanach z grupy większych posiadłości, rozpisuje prezydium c. k. namiestnictwa na dzień 30 października r. b.

Wybór uzupełniający jednego członka do rady pow. w Przemyślanach z grupy gmin wiejskich, odbędzie się w dniu 3 listopada r. b.

Wybory odbędą się w mieście powiatowém, o godzinie i miejscu wyborów zostaną zawiadomieni wyborcy kartami legitymacyjnemi, które im doręczy władza polityczna.

Wiadomości z literatury i sztuki.

P. Mieczysław Cywiński (z Proszowskiego) wydał nakładem własnym niedorzeczną ramotę wierszem p. t. „Kilka dni we Włoszech." Kraków 1871. Cena egzemplarza téj siedmiokartkowéj broszury oznaczona w kwocie 1 zła. Jestto tedy jak się zdaje najdroższa stosunkowo książka polska. Ta cena księgarska jedyną jéj stanowi wartość. W bibljografji którąby wedle cen (względnie do objętości) porządkowała książki polskie, ten wierszowany po częstochowsku pamiętnik podróży prawdopodobnie pierwsze zająłby miejsce. Czy potrzeba ratowania zdrowia, czy podróżomanja była przyczyną, dość, że autor wzdłuż półwyspu apenińskiego zajechał aż do Palermo i tu jak polski Baedeker skleił coś nakształt wierszowanego przewodnika, starannie przytem notując gdzie był deszcz a gdzie pogoda, gdzie spał a gdzie czuwał w drodze. Trafiła się wyborna gratka humorystyczna pisemkom naszym. Nieomieszkały też z niéj korzystać i całe ustępy poematu przedrukowały.

Sprostowanie. — Szanowna redakcjo! W nrze 230 *Kraju* znalazłem wzmiankę o śp. drze Juljuszu Szymanowskim, autorze dzieła „Handbuch der operativen Chirurgie", jakoby o naszym rodaku. — Ponieważ znałem dobrze śp. J. Szymanowskiego, z którym kolegowałem w uniwersytecie dorpackim w latach 1851—1855, uważam sobie za obowiązek objaśnić, że nie był on Polakiem, tylko Niemcem; pochodził z Inflant szwedzkich, z rodziny oczywiście niegdyś polskiéj, ale oddawna już zniemczonéj; sam ani słówka nawet po polsku nie umiał; pisywał się Szymanowsk*y*, którąto pisownię jednak późnéj zmienił na Szymanowsk*i*, kiedyśmy mu wytłumaczyli, że tak zapewne pisywali się jego przodkowie. — Byłto biegły operator, który w chirurgji operacyjnéj przysłużył się wieloma pomysłami nauce lekarskiéj. Około roku 1860 a może trochę późniéj powołany na profesora do uniwersytetu kijowskiego, poduczył się nieco po rosyjsku i wykładał tam chirurgję operacyjną, posiłkując się zawsze językiem niemieckim. Zmarł — jeśli się nie mylę — dwa lub trzy lata temu. Podręcznik jego chirurgji operacyjnéj, który dał powód do wzmianki w nrze 230 *Kraju*, wydany w języku niemieckim przez profesora Uhdego w Lipsku, wyszedł pierwotnie w języku rosyjskim. Pozostaję z uszanowaniem

Dr. Stanisław Janikowski,
prof. w uniwers. krak.

Kronika potoczna i rozmaitości.

P. Koźmiana definicja dzisiejszéj Polski: „Rozszarpana, bez organizacji politycznéj, z napół dziką szlachtą, z poronionym stanem średnim, z chłopem inteligentnym kretynem i z ludnością żydowską zawieszoną w powietrzu między germanizmem a polonizmem." Definicję tę podaje kanclerz Stańczyków w przezacnym *Przeglądzie* str. 137. Szkoda, że zapomniał ulokować przecież i Stańczyków w tym szpitalu, albo wskazać, do któréj kategorji siebie zaliczają.

Otrzymujemy skargi na niesłychany nieporządek i niechlujstwo w kamienicach pod l. 408 ulica św. Scholastyki i pod l. 390 ulica Szpitalna. Wszędzie się tam leje przez dach i przez ganki, wszędzie gnój, kanały i kloaki otwarte, ganki na bożéj łasce, studnie zarażone, na dziedzińcach bagniska i t. d. Podajemy do wiadomości pp. komisarzy obwodowych i budownictwa ten posłuch dla przepisów zdrowia i bezpieczeństwa. Jeden z radców miejskich miał interes na 2 piętro kamienicy l. 390 ulica szpitalna, lecz doszedłszy na 1 piętro wrócił się, a raczéj został cofnięty przez smród i zrezygnował z interesu.

Telegram ze Lwowa wysłany do nas wczoraj o godz. **3** po południu, doszedł do Krakowa o godz. **9** wieczór. Czekanie na telegram jest przyczyną, że wyjście dziennika się spóźniło.

Wezwanie. — W zastosowaniu się do wezwania ck. komendy uzupełniającéj pułku 13 piechoty linjowéj z dnia 28 września r. 1871 l. 3132 magistrat wzywa niniejszém wszystkich żołnierzy stale urlopowanych i rezerwistów ck. wojsk w Krakowie przebywających, ażeby się w dniach 26, 27 i 28 mb. o godzinie 10 rano w domu nr. 11 w ulicy Lubicz na przedmieściu Wesoła, naprzeciw ogrodu strzeleckiego, celem załatwienia przepisanéj ustawą wojskową czynności dla sprawdzenia ich pobytu i pouczenia o obowiązkach wojskowych niezawodnie zgromadzili i książki legitymacyjne jakie posiadają ze sobą dla okazania ck. komisji kontrolującéj przynieśli.

Z magistratu kr. gł. miasta Krakowa
dnia 6 października 1871.

Dziś odbył się pogrzeb Jana Niklewicza, ogólnie szanowanego członka kongregacji kupieckiéj krakowskiéj.

Wypadek na kolei. — Dziś po godzinie 12 w południe przybył do Krakowa ze Lwowa bardzo długi pociąg towarowy, którego ostatnie wozy (gdy stanął) znajdowały się jeszcze wpobliżu kamiennego mostu nad starą Wisłą i nad drogą na Grzegórzki. O pół do pierwszéj nadjeżdża nagle z Bierzanowa lokomotywa z wagonem, w którym się znajdowała komisja z urzędników kolei i urzędu budowniczego, próbująca właśnie tę lokomotywę. Dopiero na kilka sążni odległości spostrzegł konduktor lokomotywy, że na kolei stoi pociąg towarowy. Dał on wprawdzie natychmiast wsteczną parę, ale już było za późno, lokomotywa bowiem — chociaż z mniejszą siłą — wjechała na pociąg towarowy i zgruchotała kilka z ostatnich wozów. — Z ludzi na szczęście nie został nikt uszkodzony.

Bawiący obecnie w Krakowie naczelny dyrektor kolei Karola Ludwika p. Herz zarządził surowe śledztwo. Można bowiem za prawdziwy cud uważać, że się wóz z liczną komisją z wysokiego nasypu nie stoczył w przepaść.

W sobotę dnia 14 b. m. o godz. 11 przed południem, odbędzie się w kościele P. Marji doroczne żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Kościuszki.

Nowy sposób oszustwa. — Handlarze winogron chodzący z towarem po ulicach, wsypują do środka winogron proch iłowy i moczą potem winogrona, proch się wewnątrz na małe łodygi przylepia, a z zewnątrz nie można nic widzieć, przez co grona stają się cięższe.

Kradzieże. — W nocy z dnia 9 na 10 b. m., policjant i stróż nocny przytrzymali na ulicy Stolarskiéj kobietę z 25 sztukami bielizny, których posiadania usprawiedliwić nie może. Bieliznę można oglądać w policji.

— Wczoraj skradły na jarmarku dwie włościanki płótno wartości 7 zła., zostały jednak przytrzymane, płótno odebrano, poczem je odprowadzono do aresztu.

— Temi dniami zginęły na Podgórzu przy ulicy Wielickiéj z ogrodu z licznego stada dwie najlepsze gęsi. Przy poszukiwaniu znaleziono w drewnianéj, gnojem napełnionéj chacie, pierze, więc szukano daléj i znaleziono w gnoju ukrytą babę, która twierdziła że idzie na odpust do Dominikanów w Krakowie i w téj chacie trochę spoczywała. Kradzieży się wypierała i przy odprowadzeniu jéj do aresztu rzucała klątwy na ludzi, którzy jéj w uzyskaniu odpustu przeszkadzają.

Chleba! chleba! Pod tém wezwaniem piszą nam z Nowego Sącza: „Szkoły ludowe przeszły u nas na fundusz miejski, więc w skutek tego (!) nauczyciele od 5 miesięcy nie dostali ani grosza pensji. Przecież to lepiéj jest po wsiach, gdzie nauczyciele choć po kilka centów codzień od wójta mogą wyżebrać. Jednego z tych nauczycieli p. K. przysłała rada szkolna krajowa z Krakowa. Na drogę pożyczył mu był p. J. dyrektor seminarjum 10 zła. Trudno przecież żeby mógł o nich żyć przez 5 miesięcy. Sz. redakcja może sądzi, że przesadzam, bynajmniéj, szczerą piszę prawdę, w tym celu, iżby przez organ publiczny doszła przecież do wiadomości władz. Władz tych szkolnych są już teraz tuziny, ale chleba dla nauczycieli nie ma.

Oddział tarnowski tow. pedagogicznego urządza téj zimy publiczne odczyty w Tarnowie za uprzejmym udziałem grona profesorów gimnazjalnych. [Odczyty te trwać będą od dnia 5 listopada 1871 r. począwszy, do końca marca 1872 r., po dwa co tydzień t. j. we środę i w niedzielę od godz. 6—7 wieczór.

Program odczytów obejmuje literaturę polską, lingwistykę, estetykę, historję, pedagogję, fizykę i historję naturalną. Wstęp na jeden odczyt kosztuje 20 ct. Rodziny z 3 osób złożone płacą 50 c., z 4 osób złożone 60 c. i t. d. Uczniowie publiczni płacą 10 c. Czysty dochód z odczytów przeznaczony jest na bibljotekę dla nauczyli szkół ludowych.

— Oddział tarnowski tow. pedagogicznego zakłada bibljotekę dla nauczycieli szkół ludowych swojego oddziału.

Upraszamy niniejszém wszystkich przyjaciół oświaty, aby usiłowanie to darami w odpowiednich książkach lub w inny sposób łaskawie wspierać raczyli. Wszelkie dary prosimy odsyłać do zarządu tow. pedagogicznego w Tarnowie.

— Dnia 26 października 1871 r., o godz. 2 po południu, odbędzie się w Tarnowie walne zgromadzenie oddziałowe tow. pedagogicznego, w klasie VII gimnazjalnéj w zabudowaniu seminarjum duchownego.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokułu z ostatniego walnego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z czynności zarządu od ostatniego walnego zgromadzenia.
3. Sprawozdanie delegata ze zjazdu nauczycieli na walne zgromadzenie we Lwowie.
4. Odczyt ks. La Croix: „O potrzebie zawiązywania po wsiach towarzystw przeciw dręczeniu zwierząt."
5. Odczyt p. Gabryelskiego, część III: „Wady w obecnym ustroju szkół ludowych."
6. Wnioski członków.

Zarząd oddziałowy tow. pedagogicznego.
Tarnów, dnia 6 października 1871 r.
B. Trzaskowski, prezes.
Józef Leszczyński, sekretarz.

Ludność gubernji petersburskiéj według obliczeń z d. 10 grudnia 1869 wynosi ogółem 1.325,924, a mianowicie: w Petersburgu samym 667,027 (mężczyzn 376,523, kobiet zaś 290,504); w innych miastach gubernji 110,039 (m. 73,524, k. 36,505), we wsiach 548,858 (m. 277,523, k. 271,332). W r. 1870 zawarto małżeństw 9699 (o 1042 więcéj niż w r. 1869), i to tak: w Petersburgu 4150, w innych miastach 697, we wsiach 4852. Urodziło się w Petersburgu 19,572 (chł. 10,195, dz. 9377), a umarło 23,096 (m. 13,378, k. 9218).

Przestrzeń i ludność Rosji. — Według statystycznych obliczeń rosyjskiego ministerstwa wojny Rosja w roku 1725 miała 275 571 mil kw., z czego w Europie było 82,687 mil kw., w Azji 192,884 mil kw.; w roku zaś 1871 ma 379,630 mil kw., a mianowicie w Europie 106,591 mil kw., w Azji 272,670 mil kw.; do tego doliczyć trzeba 9680 mil kw., które wynoszą morze kaspiskie i aralskie. — Ludność Rosji w r. 1863 wynosiła 78.329,465 mieszk., z czego wypadało na Rosję europ. 61.420,524, daléj na Kongresówkę 5.319,863, na Finlandję 1.794,911, na Kaukaz 4.507,531, na Sybir 4.427,922, na Turkestan 1.059,214.

Ludność Stanów Zjednoczonych według ogłoszenia przez biuro cenzusowe w Waszyngtonie w r. 1870 wynosiła 38.555,983 (więc o 7.110,903 więcéj niż w r. 1860); mianowicie białych 33.586939, innéj barwy 4.880,009, Indjan 25,731, Chińczyków 63,254. Indyjskie pokolenie w Alaska i inne nieprzyjazne nie są wliczone. — W powyższéj liczbie ogólnéj mieści się 5.566,466 przybyszów.

Nowy klub, zawiązano w Paryżu. Przybrał on nazwę klubu „Opjofilów." Smutki dzisiejsze, pragnienie oderwania się od rzeczywistości dało mu początek. Umieścił się w eleganckim pałacu w pobliżu Arc-de-Triomphe i urządził się jak najwytworniéj. Do obszernéj sali z marmurową kolumnadą, strojnéj w bogate kotary, festony, girlandy, przytykają wybrednym gustem umeblowane buduary, jakichby się najpierwszy dandys stolicy nie powstydził. Głównym meblem w tychże jest rozkosznie wysłana mięciuchna sofa, przy któréj w głowach na osobnym stoliku stoi mała lampka służąca do podpalania opium w ciągu wdychania tegoż przez opjofila. Do każdego buduaru przydany będzie sługa dokładnie obeznany z rodzajem służby jakiéj palący opjum wymagać mogą. Członkowie klubu zobowiązują się zapisywać w osobnéj księdze wrażenia doznane za każdém paleniem w ciągu ekstazy. Memorjał działalności klubu z tych zapisków złożony, zamierza klub corocznie drukiem ogłaszać.

Listy gończe. — Sąd obwodowy w Ołomuńcu, ściga za zbrodnię sprzeniewierzenia wdowę hrabinę Franciszkę Dembińską. Ma lat 60, jest wysoka i chuda.

— Władysław Potykanowicz z Przemyśla, suspendowany urzędnik c. k. urzędu pocztowego w Bochni, ścigany jest przez sąd śledczy w Bochni za zbrodnię nadużycia władzy. Liczy lat 26, wzrostu średniego, blady, ma krótki wzrok.

Od redakcji. — Pani *F. Z.* Nawał materjałów i liczne zaległości dawniejsze, nie pozwalały dotychczas na wydrukowanie nadesłanego nam łaskawie fejletonu. Nastąpi to jednak wkrótce.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Tekla Mieszkowska ob. z Hebdowa; Józef Marchwicki student, Edward Biedrzycki ob., Julja Zaleska ob., Justyna Kiersnowska ob., z Warszawy; Florjan wł. d. z Górki.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sprawozdanie izby handlowo-przemysł.
o cenach zboża i produktów
na targu w Krakowie i na Baranie.

Kraków 10 października.

Dowóz zboża na targi na granicy Kongresówki, tak na Michałowicach jak na Baranie, w upłyniony czwartek i wczoraj był mały; ciągłe deszcze utrudniają dowóz, a krótka pogoda zajmuje znowu gospodarzy wiejskich robotami i zasiewami w polu.

Ceny na targu nietylko że się dobrze utrzymują, ale nawet się podnoszą — nie o tyle jednak co na targach zagranicznych. Na targ wczorajszy przybyło kilku kupców pruskich, którzy po większéj części pszenicę na wywóz zakupowali.

Płacono za pszenicę 41—46½, żyto 29 do 33, jęczmień coraz więcéj drożeje, pięknego poszukują do browarów, płacono zań do 27, owies 13—15, groch 33—36, proso 27—30, rzepak 54—58 złp.

— Dzisiejszy targ na Kleparzu — pod względem dowozu — bardzo słaby; głównym tego powodem są zasiewy w polach i kopanie ziemniaków. Ceny prawie wszystkich gatunków zboża podniosły się, i to nietylko u nas, ale i na wszystkich targach zamiejscowych i zagranicznych. Do Prus zakupują również dużo na wywóz, co wszystko wpływa na podwyższenie cen.

Płacono za pszenicę 11—12.25, żyto podniosło się jeszcze więcéj, płacono 7.70—8.90; jęczmień poszukiwany, płacono 6—7.25, owies 3.40—3.80 z opłatą konsumcyjną; rzepaku brak, koniczyny nie dowieziono.

Andrychów 3 październ. — Pszenica 5.90, żyto 4.70, jęczmień 3.15, owies 1.50, kukurydza 0.—, ziemniaki 2.—, siano 1.40, konicz 1.50, słoma 1.20, drzewo twarde 8, miękkie 6.30, funt mięsa 0.20, masa masła 1.40.

Gorlice 3 października. — Pszenica 5.60, żyto 4.20, jęczmień 2.80, owies 1.50, ziemniaki 1.40, siano 1, funt mięsa 0.15, wyrobnik dziennie 0.45.

Kęty 2 październ. — Pszenica 0.—, żyto 4.90, jęczmień 3.—, owies 1.70, ziemn. 1.50, siano 1.10, konicz 1.50, słoma 1.20, drzewo twarde 8.32, miękkie 6.30, kopa jaj 0.75, m. masła 1.50, funt mięsa 0.22.

Oświęcim 5 październ. — Pszenica 5.50, żyto 4.65, jęczmień 3, owies 1.70, groch 5, bób 3.30, tatarka 2.50, proso 3.50, kukurydza 4.—, ziemniaki 1.40, rzepak 7, koniczyna 19, drzewo twarde 8, miękkie 5.80, masa okowity 0.70, masła 1.60.

Rzeszów 6 października. — Pszenica 5.25, żyto 3.90, jęczmień 2.90, owies 1.60, groch 4.75, fasola 5.75, tatarka 2.75, proso 3.25, ziemniaki 1.92, rzepak 15, siano 1.45, słoma 0.85, drzewo twarde 13, miękkie 9, okowita 0.74, funt masła 0.50, mięsa 0.17, kopa jaj 1.40, centnar lnu 24, konopi 20.

Wieliczka 4 października. — Pszenica 5.63, żyto 4.06, jęczmień 3.—, owies 1.63, groch 5.—, ziemniaki 1.63, siano 0.80, słoma 0.60.

Żywiec 4 październ. — Pszenica 6.50, żyto 5.—, jęczmień 3.30, owies 2.50, groch 5.25, bób 4.80, tatarka 6.50, proso 7, kukurydza 4.40, ziemniaki 1.20, siano 1.20, konicz 1.50, słoma 2.—, drzewo twarde 7, miękkie 5.80, masa okowity 1, masła 1.20.

Wiedeń 5 październ. — Trzoda. Płacono na dzisiejszym targu za centnar żywy polskiéj po 21.50—24 zła.

Spirytus. — Cena tego artykułu w skutek znaczniejszego popytu podniosła się. — Płacono w hurtownéj sprzedaży po 61 c., w częściowéj po 62 c. za stopień.

Wiedeń 9 październ. — *(Targ wołowy.)* — Na targ dzisiejszy dostarczono wołów galicyjskich 1720, węgierskich 782, a z prowincji niemieckich 52; razem 2554.

Płacono galicyjskie po 29—33.50, a za najlepsze opasowe 34—34.50 zła. za centnar.

Pozostało 50 niesprzedanych.

Wiadomości telegraficzne.

Praga 9 października. Na dzisiejszém posiedzeniu sejmu czeskiego, po dłuższéj mowie Riegera — przyjęto jednogłośnie wniosek podania adresu do cesarza z załączeniem ustaw fundamentalnych.

Potem nastąpiło sprawozdanie o ustawach fundamentalnych, o prawach narodowościowych i o ordynacji wyborczéj. Następne posiedzenie jutro. Smolka był na posiedzeniu obecnym jako gość.

Przegląd polityczny.

Jeżeli sesja sejmowa nie zostanie przedłużoną, niema nadziei i sposobu, żeby choć niektóre sprawy krajowe zostały załatwione. Podajemy o tém korespondencją na czele dziennika. Rząd nie ma żadnego powodu do zamknięcia sejmu, może on spokojnie obradować wraz z czeskim, choćby wszystkie inne sejmy zostały zamknięte. Należy nam się to, a rządowi nie przyniesie ani straty, ani kłopotu; gdy przeciwnie zamknięcie byłoby wielką a zaprawdę niezasłużoną szkodą dla kraju.

Telegram otrzymany wczoraj wieczorem i dzisiejsze sprawozdanie sejmowe donoszą, że wczoraj „przyjął sejm zamknięcie rachunków wydziału krajowego i udzielił absolutorjum. Nastąpiła jeneralna dyskusja nad wnioskami komisji szkolnéj względem spolszczenia niemieckiego gimnazjum i ruskich wykładów w akademickiém gimnazjum. Borkowski Leszek mówił przeciw ruskim wykładom. Świętojurcy przeciw spolszczeniu gimnazjum. Krzeczunowicz wniósł zwrócenie wniosków komisji — co przyjęto.

Pokazuje się, że niestety dużo jeszcze wody upłynie, zanim sprawy ruskie przestaną wzbudzać namiętności. W każdym razie pocieszającém jest, że większość sejmu rządzi się już w téj mierze umiarkowaniem.

Streściliśmy wczoraj artykuły zasadnicze ugody czeskiéj i wynikającego z niéj przyszłego ustroju państwa. Podajemy dziś dosłowne brzmienie tych artykułów. Rozpoznają z nich czytelnicy, że Czesi uznają odrębność korony węgierskiéj — stworzoną dualizmem; lecz reprezentantów Czech do wspólnych państwowych delegacji ma wybierać wprost sejm czeski, tak samo, jak i delegatów do przedlitawskiego kongresu, który ma zastąpić rajchsrat.

Kongres ten pozostaje władzą ustawodawczą dla następujących spraw: podatki pośrednie, monopole, regalia, stemple, stopa monetarna, komunikacje, zasady systemu obrony krajowéj, dług państwa, preliminarze budżetu administracyjnego, ustawy o obywatelstwie państwowém i osiedlaniu się cudzoziemców — o ile te sprawy wymagają jednakiego traktowania i dopóki ułożone zostaną. Daléj, jakeśmy już wspomnieli, projekt zamienia izbę panów na senat. Instytucję tę bezradną chce on odrodzić żywiołami z sejmów krajowych — lecz atrybucje, które jéj przypisuje, są niejasne, tak, że widać, iż punkt ten jest chwilowym ustępstwem. Potrzeba bowiem tego ogniwa w organizmie państwa wcale nie jest wykazaną.

Widzimy więc, że Czesi przez ustępstwo dla nieprzerwalności konstytucji grudniowéj, na którém to stanowisku rząd wobec opozycji centralistów chce się utrzymać — niewypracowali wcale projektu czystej federacji. Przyjęli bowiem pośredni organ, kongres przedlitawski, któremu niektóre sprawy ustępują i poruczają na tak długo, dopóki inne zarządzenia nie zostaną powzięte — orzekając zarazem (art. X), że w kongresie mają być te sprawy od czasu do czasu w miarę potrzeby rozstrząsane. Projekt ugody oblicza się zatem nadzwyczaj umiarkowanie z stosunkami naniesionemi przez grudniówkę, ale zastrzega w art. X i XII dalsze naturalne reformy federacyjne.

O dalszéj akcji podaje *W. A. P.* ponownie: „Idzie obecnie o to, żeby uprawnione żądania królestwa czeskiego zadowolnić ze stanowiska konstytucji. Sformułowanie tych żądań jest zadaniem czeskiego sejmu, a kompletny rajchsrat będzie badał te sformułowane żądania, i rozstrzygał o ich przyjęciu lub odrzuceniu". Zgadza się to z tém cośmy wczoraj podali — więc przyjdzie znowu na porządek dzienny kwestja, czy w razie przybycia Czechów do rajchsratu będzie w nim ⅔ głosów za ugodą.

Cesarz niemiecki i książe Bismark wrócili już do Berlina, dokąd zwołano parlament niemiecki na 16 b. m.

We Francji i w Anglji obawiają się, aby przez zbyt często powtarzające się wypłaty kontrybucji w złocie, nie została sprowadzoną na zachodzie kryzys finansowa, tém bardziéj, iż Prusy skrzętnie zbierają do kufrów skarbu państwowego otrzymane złoto i tém samém przyczyniają się do wywołania kataklizmu w świecie finansowym, w którym brak gotówki już i tak dotkliwie czuć się daje. Prusy mając tę gotówkę u siebie nagromadzoną, zrobiłyby w czasie kryzysu podwójnie dobry interes i zaciężyłyby całą wagą finansowéj potęgi nad Europą. Finansiści berlińscy umieją dobrze liczyć, a już dziś pokazuje się, co znaczy w ich ręku tak ogromny kapitał, jaki Francja już zapłaciła i jaką szkodę może przynieść pospieszna wypłata w celu uwolnienia od załogi 6 departamentów.

Rezultat wyborów do rad jeneralnych nie jest jeszcze w szczegółach wiadomy. Rząd francuzki przed samemi wyborami dość zręcznie potrafił sobie zjednać liberalnych wyborców przez kilka wolnomyślnych oświadczeń. Tymczasem postępowanie tego rządu nie jest zbyt liberalne, a nawet minister oświaty p. Jules Simon inaczéj się dziś przedstawia jako członek rządu niż dawniéj jako autor. *Tempora mutantur.*

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 10 paźdz. Przy sposobności wczorajszéj inauguracji nowego rektora w uniwersytecie studenci zrobili demonstrację przeciw obecnemu ministrowi oświecenia. Wznosili okrzyki na cześć hr. Beusta. Minister oświecenia opuścił salę. Inauguracja rektora politechniki odbyła się bez zamieszania.

Berno 9 paźdz. Posiedzenie sejmowe. Dr. Meznik uzasadnia swój wniosek względem utworzenia wszechnicy na Morawie. Potém przyjęto w drugiém i trzeciém czytaniu ustawę o zaprowadzeniu rad powiatowych.

Praga 10 paźdz. W sejmie na porządku dziennym jest specjalna rozprawa nad projektem nowych ustaw zasadniczych. Sejm przyjmuje projekt bez dyskusji w drugiém czytaniu i przystępuje do specjalnéj dyskusji nad projektem ustawy narodowościowéj.

Praga 9 paźdz. Posiedzenie sejmowe. Marszałek zawiadamia, że nadeszło kilka telegramów od towarzystw katolicko-politycznych i gmin niemieckich, w których wyrażone jest niezadowolenie z powodu wystąpienia posłów niemieckich i życzenie, by ugoda przyszła do skutku.

Monachjum 9 paźdz. „Donau Ztg" wychodząca w Passau donosi, że biskup augsburski chce przed izbę poselską wnieść skargę na ministra oświecenia Lutza o naruszenie konstytucji, ponieważ ani jemu, ani biskupowi monachijskiemu na 12 zapytań, dotyczących szczególnie sprawy Döllingera, żadnéj nie dał odpowiedzi.

Paryż 9 paźdz. Przy wyborach w Lyonie do rady jeneralnéj wybrano na 8 delegatów 6 kandydatów centralnego komitetu. W Clermont wybrano księcia Aumale. — W Marsylji, gdzie na 75,000 uprawnionych 40,000 wstrzymało się od głosowania, wybrano 5 radykalnych. W Toulonie wybrano 2 republikanów, w Hawrze 5 zachowawczych i 3 monarchistów, w Mantes 5 demokratów.

Paryż 10 paźdz. Wiadome dota[illegible] bory rad jeneralnych wypadły w [illegible] konserwatywno-liberalnym. Bonapartyści upadli prawie wszędzie; w niektórych wielkich miastach wybrano radykalnych.

Bruksela 10 października. Zapalacze lamp zawiesili robotę — ludność miasta powiadomiono, że poczyniono rozporządzenia względem oświetlenia ulic.

Florencja 9 października. Rząd otrzymał urzędowe zaproszenie do udziału w wiedeńskiéj wystawie powszechnéj.

Zapewniają, że bank włosko-niemiecki będzie miał główną siedzibę swoją w Rzymie.

Londyn 9 października. Umarł feldmarszałek Burgoyne.

W Drogheda w Irlandji urządzono demonstrację na rzecz rządu lokalnego. Zgromadzenie liczące około 10,000 osób, oświadczyło się za federalistyczną formą rządu i ustanowieniem sejmu w Dublinie. P[illegible]ku nie zakłócono.

Dziś odbędzie się w Trafalgar square zgromadzenie ludowe na rzecz 9godzinnéj pracy dziennéj.

Times donosi, że francuski minister skarbu w przejeździe przez Kolonję, bardzo przychylnie witany był przez ludność.

Nowy Jork 10 paźdz. W Chicago wybuchł wielki pożar; prawie połowa miasta spłonęła. W okręgu handlowym zniszczone wszystkie hidrauliczne zakłady. Burza udaremnia wszelki ratunek pompierów. Najznaczniejsze publiczne budowle, urząd telegraficzny, dworce kolei, zniszczone. 50,000 osób bez przytułku. Prawdopodobna dotychczasowa szkoda 150 miljonów, wiele osób zginęło.

Kursa. — Wiedeń 10 paździer. god. 2. — Akcje kredytowe 288.60. — Lombardy 197.80. — Losy z 1860 r. 97.80. — Losy z r. 1864 134.75. — Akcje franko-austr. 118.50. — Napoleony 9.48½. Akcje kol. galic. Karola Ludwika 260.80. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 171.25. — Akcje kolei północno-wschodniéj 159.50. —
Usposobienie giełdy: spokojne.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplo[illegible]
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichow[illegible]

POCIĄGI OSOBOWE na kolejach żelaznych.	Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą popoł.
w *Krakowie:* lwow.	11.30	10.28	6.41	3.11
„ miesz.	7.—	—	—	8.53
„ wielicki...	9.—	—	—	5.36
„ wiedeńs.	6. 3 10.10	3.33	9.52 11.59	9. 5
„ na Oświe. wroc.	6. 3	—	9.52	3.21
„ do Wrocł. mysł.	8.—	—	—	3.21
„ warszawski	8.—	—	—	6.30
w *Wieliczce:* krakowski	—	5.—	9.38	—
w *Tarnowie:* krakowski	n.12.31	2.12	n.12.26	2.[illegible]
„ „ miesz.	9.52	—	9.42	—
„ lwowski	3.35	12.31	3.24	12.23
„ „ miesz.	—	5.58	—	5.48
w *Rzeszowie:* krakowski	n. 2.41	5. 6	n. [illegible]	5.—
„ „ miesz.	—	1.19	—	1.—
„ lwowski	n. 1.13 9.28	— —	n. 1.— 9.19	— —
„ „ miesz.	—	2.44	—	2.35
w *Przemyślu:* krakowski	5.—	7.54	4.54	7.39
„ „ miesz.	—	4.32	—	4.42
„ lwowski	— —	6.39 10.48	— —	6[illegible] 1[illegible]
„ „ miesz.	10.53	—	10.33	[illegible]
we *Lwowie:* krakowski	n. 3.30	8. 7	[illegible]	[illegible]
„ „ miesz.	6.42	—	[illegible]	[illegible]
„ brodzki..	8.52	n.11.5[illegible]	9.40	n.[illegible]
„ czerniow..	10.49	10.20	—	[illegible]
w *Brodach:* lwowski..	p. 3.23	10.50	3.23	[illegible]
w *Czerniowcach:* lwow.	—	—	7.—	[illegible]
w *Mysłowicach:* krak..	11.33	—	—	[illegible]
w *Warszawie:* krak....	9.—	—	—	[illegible]
w *Wiedniu:* krak....	8.—	5.— 3.39	4.— 3.50	7.[illegible]

Ruch pociągów odbywa się na kolei Karola Ludwika według zegaru lwowsk., który idzie 1[illegible] pierwéj; zaś na kolei półn. Ferdynanda według zegaru prags., o 12 m. późniéj od krak[illegible]

Nr. 22.162.

Załatwienie Konkursu.

Na skutek konkursu ogłoszonego pod d. 10 lutego 1870 na plany budowy hotelu miejskiego we Lwowie, Rada miejska czyniąc wybór z pomiędzy nadesłanych 19 projektów, na pdstawie zdania biegłych, udzieliła pierwszą nagrodę konkursową w kwocie 2000 złr. w. a. autorowi projektu pod dewizą: „Ozdób Lwów“ panu Konstantemu hr. Platerowi, drugą nagrodę w kwocie 500 złr. w. a. autorowi projektu pod dewizą Opportunité, Beauté, Simplicité“, p. Henrykowi Adamowi — nadto uchwaliła wyrazić zaszczytne uznanie talentu i pracy autorom odznaczających się szczególnie przed innemi planów oznaczonych dewizami: „Herb Galicyi“, „Orzeł“, „Viribus unitis“, „Hudetz“, „Swój dla swoich“, „Kröbl“, „Audaces fortuna juvat“ i „L'art unit les peuples“.

Podając tę uchwałę po powszechnéj wiadomości, magistrat wzywa pp. właścicieli nadesłanych projektów prócz wyż wymienionych dwóch pierwszych, którym nagrody przyznano, aby dla odebrania tychże planów zechcieli odnieść się do tutejszego miejskiego urzędu budowniczego, gdzie im takowe za złożeniem karty zwrotnéj wydane zostaną.

Od magistratu król. stoł. miasta Lwów d. 23 września 1871.

2316(1-3)

Kurs Papierów i Pieniędzy.

	żądają zł. kr.	płacą zł. kr.
KRAKOW 9 październ.		
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 2.08	76 —	75 —
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —110	75 25	74 —
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —137	85 —	83 75
4% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —118	88 —	86 75
5% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —148	89 —	87 75
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły — 65	90 —	88 50
6% Listy zast. banku właść. kupon ubiegły — 1.65	91 —	89 —
Akcje kolei Kar. Ludwika	261 —	257 —
„ „ Czern.-Jassy . .	172 —	169 50
„ banku dla handlu i przemysłu 80	70 —	— —
Losy 5% (Donau Regulir.)	98 —	95 50
Losy prem. węgierskie . .	99 —	96 50
Losy m. Stanisławowa	27 —	25 —
Srebro nowe austryackie . .	119 —	117 50
Srebro polskie stare	104 —	101 —
Srebro (obrączkowy rubel)	1 90	1 84
Ruble papier. rossyjskie . .	161 —	160 —
Talary pruskie	179 —	177 —
Dukat obrączkowy	5 72	5 60
20-frankówka	9 50	9 58
Półimperjał rossyjski	— —	— —
WIEDEN, 10 październ.		
Dług państwa:		
Renta austryacka 5%	57 60	57 40
„ „ w srebrze 5%	68 —	67 80
Losy.		
Rząd. z r. 1839 całe za 100	287 —	285 —
„ „ 1839 ⅕ „ 100	87 —	285 —
4% rząd. 1854 „ „ 250	90 —	89 —
5% „ 1860 całe „ 500	97 90	97 70
5% „ 1860 ⅕ „ 100	11 —	110 —
Rząd. „ 1864 100	135 50	135 25
Como Renten za 20	25 —	24 —
5% Donau Regul. za 100	95 25	95 —

	żądają zł. kr.	płacą zł. kr.
Węgier. poż. premiow. 100	97 25	97 —
3% Tureck. wpłac. 400 fr.	67 25	67 —
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	182 —	181 50
Clary . . . . . „ 40 „ mk.	38 —	36 —
Donau Dampfschff. 100 „	98 —	— —
Keglewicza . . . . na 10 „	16 —	14 —
Ofen (Budy) na 40 fl. wa.	33 —	32 —
Palfy . . . . . na 40 „ mk.	28 —	27 50
Rudolfa . . . „ 10 „ wa.	15 —	14 —
Salm . . . . . „ 40 „ mk.	41 50	40 50
St. Genois „ 40 „ mk.	32 —	31 —
Stanisławow. „ 20 „ wa.	27 —	25 —
Tryestu . . . . „ 100 „ mk.	121 50	120 50
Waldstein . . „ 20 „ „	21 —	19 50
Windischgrätz. 20 „ „	23 —	22 —
Obligacje.		
Indemniz. bukow. 5%	74 —	73 —
„ galicyjskie	75 50	75 —
„ siedmiogrodzkie	74 75	74 —
„ węgierskie	80 —	79 50
Ind. węg. z klauz. 1867	78 —	77 25
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	108 —	107 75
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 sr.	250 —	249 75
Anglo-hungaria „ 80 „	91 —	90 50
Boden Credit austr. 80 „	270 —	268 —
„ „ węg. 80 „	134 —	133 —
Centralbank austr. 80 wa.	54 —	53 —
Credit Anstalt „ 160 „	289 —	288 80
Depositenbank „ 80 „	78 —	75 —
Esc. Ges. n. oest. 500 „	944 —	939 —
„ bank czeski 100 „	142 —	— —
Franco austr. . . . 80 „	118 75	118 —
„ węgierskie 80 „	93 —	92 50
Galic. dla handlu i przemysł. 80 „	— —	— —
„ Landsbk Lwów 80 „	— —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	148 —	142 —
Hypot. galjcyjs. 100 „	— —	— —
Nationalbank	764 —	762 —
Unionbank . za 200 „	258 70	258 40
Vereinsbk austr. 80 „	111 —	110 75
Verkehrsbank . . 200 „	180 50	180 —
Wechslerbk wied. 80 „	172 —	171 50

	żądają zł. kr.	płacą zł. kr.
Wechslstub Gesel. 80 „	93 50	93 —
Wien. Bnk Verein 80 „	216 50	215 50
Živnost. bánka p. Čechy a Moravu 100 „	127 —	125 —
Akcje kolei:		
Alföld Fiume w. a. 200 sr.	180 75	179 50
Böhm. Nordbahn 150 wa.	142 50	141 50
„ Westbahn 200 „	252 50	251 50
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	163 —	162 —
Elisabeth . . . . 200 mk.	238 —	237 50
„ Linz Budw. w. a. 200 sr.	203 —	202 —
Ferdin. Nordbhn 1000 mk.	2100 —	2095 —
Franc. Józefa w. a. 200 sr.	206 —	205 —
Gal. Karl Ludw. 200 mk.	260 50	260 —
Kaschau Oderberg 200 wa.	183 50	183 —
Lemb. Czern. Jassy 200 „	171 25	170 75
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	137 —	136 50
„ na 126 srbr. 80 wa.	— —	— —
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	218 —	217 50
„ lit. B. „ 200 „	183 25	183 —
Praga-Dux „ 150 „	113 50	113 —
Rudolfbahn „ 200 „	157 25	156 75
„ na 162 „ 80 wa.	74 50	74 —
Siebenbürger I. „ 200 sr.	173 25	172 75
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	386 —	385 —
Südbhn (Lombard.) 200 wa.	199 30	199 10
Süd-nord Verbind. 200 mk.	174 50	174 —
Suez-Canal fr. 500	— —	— —
Theissbahn . . . . . 200 wa.	240 —	239 —
Tramway wied. . . 200 „	220 —	219 75
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr.	159 50	159 —
„ Nordostbh. wa. 200 „	160 —	159 50
„ Ostbhn (128 sr) 80 wa.	113 75	113 25
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. eost 80	81 50	81 25
„ Wied. . . . 80	92 —	91 —
Borysław. Petrol. . . . 200	— —	— —
Forstprodukte 200	34 —	33 —
Hotel Wied. 200	— —	— —
Inneberg hut 100	132 75	132 25
Masz. cegiel. wied. . . 200	— —	— —
„ „ i bud. lwow. 80	— —	— —
Neub. Mariazel huty. 80	81 —	80 5
Schlöglmühle Pap. . . 80	— —	94 —
Wied. pryw. Telegraf. 200	— —	— —

	żądają zł. kr.	płacą zł. kr.
Listy zastawne.		
Allg. oest. Bd. Kr. los 5% sr.	105 25	104 75
„ „ 33 lat los 5% wa.	86 50	86 —
Centr. Bd. Cred. 40 5½%	96 —	95 50
Galic. Tow. kred. . . . 4%	76 25	— —
„ „ „ . . . 5%	— —	— —
„ Banku Hyp. . . . 6%	89 25	88 75
„ Bank. Włoś. . . . 6%	91 25	90 —
Nationalbank m. k. . 5%	— —	— —
„ w. a. . . 5%	89 50	89 20
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	95 50	— —
„ „ 50 „ 5½	92 50	— —
Ö. Kred. & Vorsch. „ 5	— —	— —
„ „ 35 „ 5%	88 75	— —
„ „ „ sr. „ „ 5%	105 50	— —
Węg. tow. kred. . . . 5½%	89 —	88 75
Obligi pierwszeństwa:		
Alföld Fiume 5% sr.	91 55	91 35
Böhm. Nordbahn 5% „	101 —	100 50
„ Westbahn 5% „	93 —	92 50
Elisabeth . . . . 5% „	95 25	94 75
„ 1869 — 70 5% „	— —	101 —
Ferd. Nordbh m. k. 5%	89 50	89 —
„ „ w. a. 5%	89 —	88 —
„ „ „ 5% sr.	105 25	104 75
Franz. Josef „ 5% „	98 30	98 10
Gal. Kar. Lud. „ 5% „	106 —	— —
„ II. em. „ 5% „	101 —	100 50
„ 1871. III. „ 5% „	96 20	96 —
Kasch. Oderb. „ 5% „	90 75	90 50
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5% „	79 75	79 25
„ II. 1867 „ 5% „	92 —	91 —
„ III. 1868 „ 5% „	81 50	81 —
Mähr. Sch. Cntr. „ 5% „	84 —	83 50
Oest. Nrdwstb w. a. 5% sr.	99 50	98 75
Rudolfbahn „ 5% „	90 50	90 —
Siebenbür. I. „ 5% „	99 —	88 5
Staatsbahn 500 fr. szt	139 —	138 —
Südbahn (Lombardy) „	109 50	109 —
„ złr. 200 5% sr.	90 10	89 90
Süd-nord. Verb. w. a. 5%	80 50	80 —
„ „ w. a. 5% sr.	97 50	96 50
Theissbahn . . . . . . 5% „	— —	— —

	żądają zł. kr.	płacą zł. kr.
Węg. gal. Łupk. 5% „	86 25	86 —
„ Nrdost 300 5% „	86 —	85 50
„ Ostbhn 300 5% a	85 50	85 10
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. 3½%	101 30	101 20
Hamburg „ 2½ „	88 20	88 10
Londyn „ 2 „	119 40	119 40
Paryż „ 5 „	45 85	45 75
Monety:		
Dukat ważny	5 73	5 71
20 frank. austr.	— —	— —
„ francuz.	9 48	9 46
Srebro	118 50	118 —
Talar pruski	178 —	177 75
LWOW, 7 październ.		
Akc. banku hip. gal. 100	123 —	121 —
„ „ krajow. 80	64 50	62 50
Listy zast. galic. . . . 5%	84 75	83 75
„ „ „ . . . 4%	75 —	74 —
„ . banku hip. 6%	90 —	89 —
„ „ włościań 6%	92 50	91 50
Obligi ind. galicyj. 5%	76 —	75 —
Półimperjał ros.	9 82	9 65
Rubel srebrny obrączk.	1 95	1 88
„ . papier.	1 60	1 59
WARSZAWA, 9 paźdz.	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m.	7 33	7 31
„ Paryż 300 fr. 10 d.	88 70	87 75
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	91 80	— —
Akcje kol. warsz.-wied	89 50	— —
„ „ warsz.-bydg.	69 —	68 —
„ „ warsz.-teresp	117 —	116 —
Listy zast. serji 1. . 4%	89 87	88 81
„ „ „ 2. . 4%	88 31	87 81
kupon ubiegły	1 18	— —
„ „ nowe 5%	89 20	88 90
kupon ubiegły	1 48	— —
„ likwidacyjne . . 4%	73 83	73 50
kupon ubiegły	1 49	— —
BERLIN d. 7 październ.	talar.	
Oblig kol. rumuń. 7½%	42¾	— —

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.